



POLSKA

W całej Polsce protesty przeciwko lewackiej rewolucji w szkołach

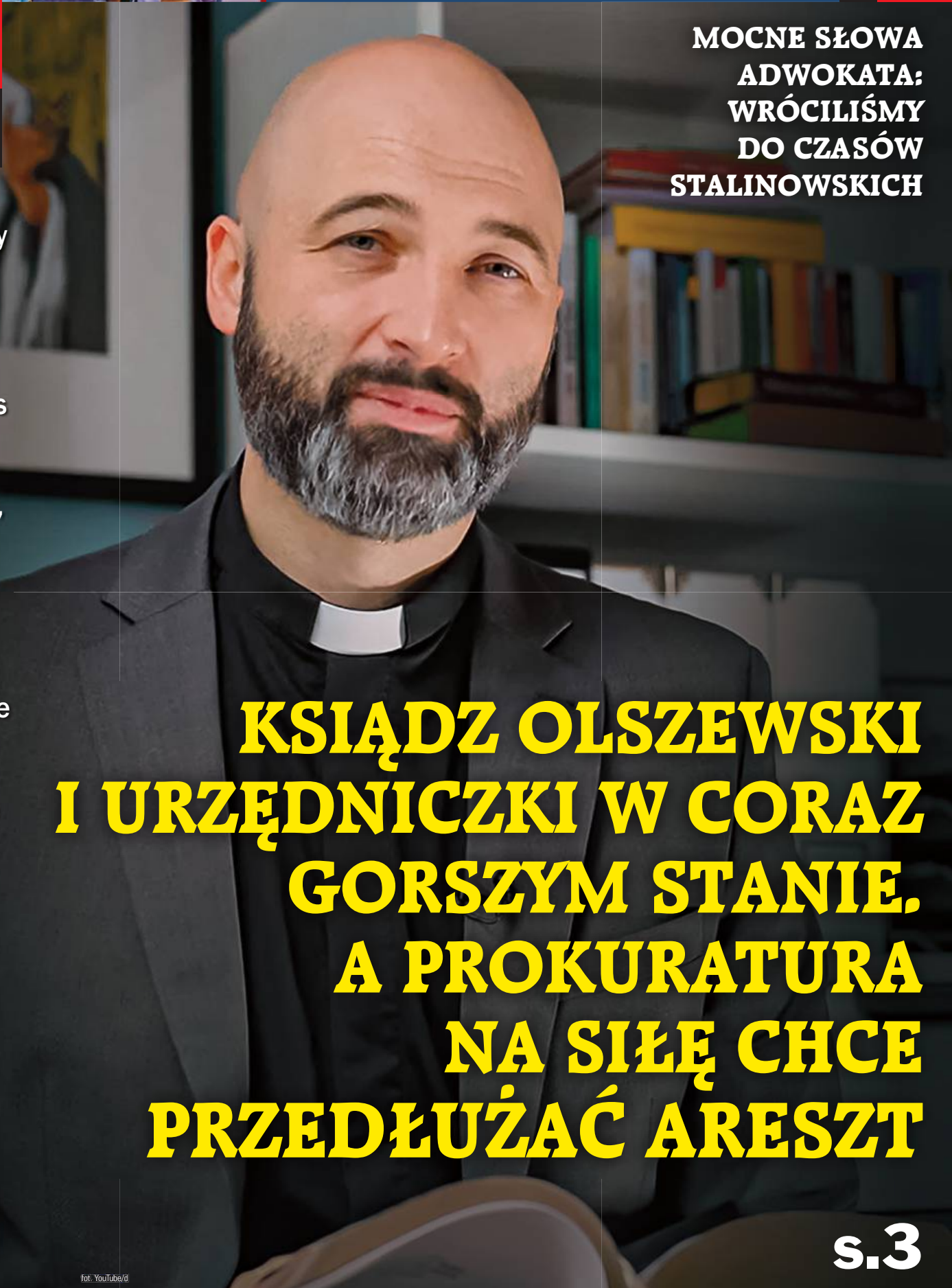
Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Szczecin, Rzeszów, Wrocław – między innymi w tych miastach przed wojewódzkimi kuratoriami oświaty odbędą się w najbliższych dniach manifestacje przeciwko lewackiej rewolucji wprowadzanej do oświaty przez minister Barbarę Nowacką. Z kolei we wtorek 2 września br. demonstranci przyjadą przed gmach MEN do Warszawy.

s.5

codziennie


Gazeta Polska

**MOCNE SŁOWA
ADWOKATA:
WRÓCILIŚMY
DO CZASÓW
STALINOWSKICH**



KSIĄDZ OLSZEWSKI I URZĘDNICZKI W CORAZ GORSZYM STANIE. A PROKURATURA NA SIŁĘ CHCE PRZEDŁUŻAĆ ARESZT

s.3

Środa 28/08/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #167 (3757) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Kondycja księdza i urzędniczek od miesięcy zamkniętych w areszcie jest coraz gorsza.

– Nikomu nie życzę, by znalazł się w takiej sytuacji – mówi mecenas Krzysztof Wąsowski, obrońca księdza i jednej z urzędniczek. Podkreśla, że to, co robi w tej sprawie prokuratura, można określić mianem terroru fałszywej sprawiedliwości.

– Zarzuty są prokurowane tylko po to, by trzymać tych ludzi za kratami, a prokuratura nie kieruje się prawem, ale celami politycznymi. To będzie miało konsekwencje w przyszłości dla obywateli i państwa – mówi Wąsowski.

POLSKA

Niemcy z aktywistami będą szkolić dziennikarzy

Ambasada Niemiec i Koalicja Klimatyczna mają przygotować szkolenie dla dziennikarzy. Warsztaty online mają dotyczyć rolnictwa, klimatu i środowiska. – Pojawia się pytanie: w czym interesie działa wskazana NGO, która szkolenie organizuje za niemieckie środki? – pyta Małgorzata Golińska. s.4

POLSKA

Bezradność rządu wobec naruszania polskiej przestrzeni powietrznej

Ile jeszcze incydentów musi się zdarzyć, aby polski rząd, a w szczególności MON, nabrał odwagi i wyznaczył przy granicy z Ukrainą pas na przykład o szerokości 50 km, w którym zamknięta zostałaby przestrzeń powietrzna – mówi „GPC” poseł Marek Jakubiak. s.5

POLSKA

Sąd głodzi Profeto

Ksiądz Michał Olszewski nie ma interesu prawnego, by składać zażalenie na za-blokowanie kont fundacji Profeto – uznał wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie i oddalił zażalenie złożone w imieniu księdza przez mecenas Michała Skwarzyńskiego. – To kuriozalna decyzja – mówi „Codzienniej” Skwarzyński. s.3

PUBLICYSTYKA

Banały i PR w wykonaniu Harris. Trump kontratakuje

Przed Narodową Konwencją Partii Demokratycznej w Chicago pojawiły się badania Media Research Center, z których wynika, że dziennikarze w dużej mierze popierają kandydaturę Kamali Harris na prezydenta. Ale występ kandydatki na konwencji demokratów skrytykował nawet „Wall Street Journal”. s.13





„Świat jest nieubłagalnie surowym wobec wszystkich, co mu śmia się sprzeciwiać. Ułożył on sobie prawa i biada tym, którzy mają odwagę żyć swoim własnym, indywidualnym życiem.”



POGODA

Środa 28.08 Pogodnie

WSCHÓD słońca 05:41 ZACHÓD słońca 19:33
Imieniny obchodzą: Adelina, Adelinda, Aleksy, Augustyn, Bibian, Bonifacy, Feliks, Fortunat, Hermes, Jadwiga, January, Joachim, Julian, Mojżesz, Pelagiusz, Sobiesław, Stronislav, Wanesa, Wyszoim

Gdańsk	24°C	18°C
Lublin	33°C	19°C
Katowice	31°C	21°C
Kraków	32°C	18°C
Łódź	30°C	22°C
Poznań	29°C	21°C
Warszawa	31°C	21°C
Wrocław	32°C	21°C

Czwartek 29.08 Pogodnie

WSCHÓD słońca 05:42 ZACHÓD słońca 19:31
Imieniny obchodzą: Andrzej, Beata, Beatrycze, Eutymiusz, Flora, Hipacy, Jan, Krescenty, Mederyk, Mederyka, Michał, Racibor, Sabina, Sebbus, Świętosław

Gdańsk	30°C	19°C
Lublin	33°C	19°C
Katowice	33°C	22°C
Kraków	33°C	21°C
Łódź	33°C	21°C
Poznań	33°C	20°C
Warszawa	33°C	23°C
Wrocław	34°C	20°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Ideologia w szkołach

Za kilka dni zaczyna się nowy rok szkolny. Od kilku miesięcy trwa w naszym kraju burzliwa debata na temat nowej podstawy programowej. Bardzo mocno ucierpiało nauczanie języka polskiego i historii, ale uwagi zgłaszano do zmian w nauczaniu innych przedmiotów. Z programu nauki biologii usunięto fragmenty dotyczące chorób przenoszonych drogą płciową i konieczności konsultowania z lekarzem przyjmowania leków hormonalnych. Być może to tu, a nie w przedmiotach humanistycznych, minister Barbara Nowacka przeprowadziła najmocniejszy ideologiczny atak. Obecnie ministerstwo prowadzi walkę z katechetami, a jego szefowa stwierdza, że Kościół „wyje” w obronie „kasy”. Zważywszy na obawy ws. zmian w edukacji, za chwilę krytyka może się rozlać i żadne obsceniczne śpiewy z Campusu jej nie zagłuszą.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Zrobić z księdza antysemitę

Im bardziej chcemy zbliżyć się do standardów debaty obowiązującej w Europie, tym trudniej zrozumieć, czym tak naprawdę jest mowa nienawiści. Jest natomiast oczywiste, że w istocie ma niewiele wspólnego z nienawiścią, chyba że chodzi o nienawiść wobec osób podejrzanych o ten językowy dziwolog. Przykład ks. prof. Tadeusza Guza, który jest ścigany przez żydowską organizację za naukowe tezy głoszone podczas konferencji, to najlepszy dowód na to, że w przypadku spraw związanych z tzw. mową nienawiści wszystko postawione jest na głowie. Pomimo umorzenia sprawy przez prokuraturę oraz organy dyscyplinarne KUL akt oskarżenia wobec księdza postanowiło sformułować żydowskie stowarzyszenie. Jego celem – zdaniem prawników z Ordo Iuris – jest wywołanie skandalu opartego na stereotypie Polaka antysemitę. Niezależnie od finału sprawy nie po raz pierwszy okazuje się, że mowa nienawiści to tylko językowy wytrych na osoby niepokorne, samodzielnie myślące, które nie mieszczą się w narracji politycznej poprawności.

Marcin
HermanW co gra
Łukaszenka

Znowu zastanawiamy się, w co gra Alaksandr Łukaszenka. Bo w ostatnich tygodniach powiedział, że możliwe, że przestanie być prezydentem Białorusi, ułaskawił kilkudziesięciu więźniów politycznych i dorzucił, iż na Ukrainie udała się denazyfikacja. W domyśle więc nie ma sensu, by Władimir Putin dalej prowadził wojnę. Co więcej, rosyjscy tzw. korespondenci wojenni oskarżają go o zdradę. Według nich białoruski dyktator miał wiedzieć, że Ukraina szykuje atak na obwód kurski, ale wycofał swoje wojska znad granicy z nią. Przy czym Łukaszenka rzeczywiście podawał kilka tygodni temu, że wycofał wojska, bo rzekomo udaremnił „provokację” ukraińską. Wszystko to jest bardzo niejasne. Niewykluczone, że Alaksandr Łukaszenka pozycjonuje się coraz bardziej na Chiny i zaczyna robić psikusy wbrew Moskwie. Albo próbuje wywołać nowe otwarcie swojej dyktatury, bardziej strawne dla Zachodu. Może być też po prostu tak, że rozpaczliwie się rzuca wobec widma całkowitego zamknięcia granicy z Polską, Litwą i Łotwą.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

Grzegorz
WszolekJaka piękna
katastrofa

Trudno ufać obecnie prorządowym dziennikarzom. Obserwując politykę i świat mediów od lat, zawsze miałem sceptyczny stosunek do sensacyjnych informacji okraszonych kwitami na wyłączność. Materiał w programie „Ścisłe jawne” w TV Republika tylko utwierdził mnie w tym przekonaniu. Dwie potężne redakcje – „Superwizjer” TVN i Onet – przeprowadziły „śledztwo”, które doprowadziło do oskarżenia ABW o nielegalną inwigilację prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego. W domyśle – PiS wysłało w ostatnich latach swoich rządów za nim służby, by zbierać haki i wywierać presję na koalicjanta w regionach. Po materiale, który ukazał się w lutym, rząd zlecił w ABW audyt, by sprawdzić wiarygodność podnoszonych zarzutów. I co? Okazało się, że agencja nie brała udziału w inwigilacji, ujęcia z obserwacji dotyczą zupełnie kogoś innego, a 1000 stron z podsłuchów Raczyńskiego to może być robota... sztucznej inteligencji. Dziennikarze Onetu jeszcze przed programem Republiki wydali oświadczenie, w którym zapewnili, że nadal są pewni swoich tez i nie zgadzają się z wnioskami płynącymi z audytu w służbach specjalnych. Z rzetelnością i wiarygodnością nie mają jednak nic wspólnego.



MOCNE SŁOWA ADWOKATA: WRÓCILIŚMY DO CZASÓW STALINOWSKICH

Ksiądz Olszewski i urzędniczeki w coraz gorszym stanie. A prokuratura na siłę chce przedłużyć areszt

Kondycja księdza i urzędniczek od miesiąca zamkniętych w areszcie jest coraz gorsza. – Nikomu nie życzę, by znalazł się w takiej sytuacji – mówi mecenas Krzysztof Wąsowski, obrońca księdza i jednej z urzędniczek. Podkreśla, że to, co robi w tej sprawie prokuratura, można określić mianem terroru fałszywej sprawiedliwości. – Zarzuty są prokurowane tylko po to, by trzymać tych ludzi za kratami, a prokuratura nie kieruje się prawem, ale celami politycznymi. To będzie miało konsekwencje w przyszłości dla obywateli i państwa – mówi Wąsowski.

Jarosław Molga

Po raz kolejny ks. Olszewski i dwie aresztowane z nim urzędniczki znaleźli się w sytuacji, gdy na kilkadziesiąt godzin przed terminem wyjścia na wolność o tym, czy tak się stanie, zdecyduje sąd na podstawie nowych zarzutów, jakie aresztowanym stawia prokuratura. Jeśli sąd odrzuci wniosek prokuratorów o przedłużenie aresztu do końca sierpnia, cała trójka znajdzie się na wolności. Tak zdecydował w lipcu sąd apelacyjny, skracając areszt o kilka tygodni. Jeśli jednak sąd, tym razem sąd okręgowy, przedłuży areszt, pozostaną za kratami. – Jeśli tak się stanie, będziemy wnosić zażalenie na taką decyzję do sądu apelacyjnego – mó-

wi Wąsowski. Podkreśla, że jego klienci są w coraz gorszej kondycji. – Od wielu dni nie mogą spać, pobyt za kratami od marca zrobił swoje. Są w takiej sytuacji już kolejny raz – mówi Wąsowski. Za pierwszym razem także na kilkadziesiąt godzin przed upływem terminu aresztu przedłużyła pobyt za kratami sędzia Anna Kuzaj w sądzie okręgowym. Wtedy także prokuratura postawiła nowe zarzuty, czyli pranie pieniędzy. Tę decyzję zmieniła w sądzie apelacyjnym sędzia Ewa Leszczyńska-Furtak, nakazując wypuścić całą trójkę do końca sierpnia.

– Nikomu nie życzę sytuacji, by o jego losie decydowano w ten sposób. Sędzia, nawet najbardziej rzetelna, nie miała czasu, by gruntownie zapoznać się z aktami sprawy.



| fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Dostarczono 61 tomów akt aresztowych. Jak to dogłębnie przeczytać w tydzień? Myślę, że kluczem do rozprawy będzie to, czy obrońca, czyli nam, uda się przekonać sąd, że nie ma podstaw do podważania decyzji sądu apelacyjnego – mówi Wąsowski. To wtedy podczas posiedzenia prokuratura nie była w stanie przedstawić planu śledztwa, podstaw do trzymania trójki w areszcie. – Nic się nie zmieniło od tamtego posiedzenia. Nie zaszły żadne nowe fakty, żadni nowi świadkowie. Nagle pojawiły się absurdalne zarzuty. Tak jak w przypadku prania pieniędzy, pozbawione podstaw

i wszelkiego sensu – mówi obrońca ks. Olszewskiego. I podkreśla, że to, co robi w tej sprawie prokuratura, jest demontażem wymiaru sprawiedliwości i będzie miało realne konsekwencje dla państwa.

– Wróciliśmy do czasów stalinowskich, gdzie panowała w wymiarze sprawiedliwości zasada „dajcie człowieka, a paragraf się znajdzie”. Tu jest tak samo. Prokuratura stawia absurdalne zarzuty, które prędzej czy później upadną w sądzie. Tyle że powstaje casus stawiania poważnych zarzutów bez podstaw faktycznych. To w przyszłości utrudni ściga-

nie prawdziwych grup przestępczych, prawdziwych pralni pieniędzy, ponieważ obrońcy będą podnosić, że te zarzuty są na wyrost, bo prokuratura już tak właśnie podobne zarzuty stawiała – mówi Krzysztof Wąsowski. Dodaje, że w tej sprawie nie ma mowy o domniemaniu niewinności, co jest złamaniem zasady, jaką kierować powinien się wymiar sprawiedliwości. – Od prokuratorów szeregowych w tej sprawie po ministra sprawiedliwości wszyscy mówią o winie, tak jakby była oczywista, a areszt nie jest już aresztem, ale substytutem kary. Kary bez wyroku! – zaznacza Wąsowski. Zwraca uwagę na to, że obecnie prokuratura zachowuje się tak, jakby wszyscy urzędnicy państwowi byli potencjalnymi przestępcami tylko dlatego, że przyszło im pełnić służbę, kiedy rządziła inna opcja polityczna, i to będzie miało konsekwencje dla państwa w przyszłości. – Jak w tej sytuacji mają pracować urzędnicy, jeśli zmiana władzy prowadzi ich za kraty? – pyta Wąsowski, dodając, że prokuratura wysłała jasny sygnał, że ci, którzy będą zeznawać zgodnie z politycznymi oczekiwaniami, mogą liczyć na łaskawość tej władzy. – Tak np. Justyna G., urzędniczka w Agencji Rezerw, która po pobycie w areszcie zaczęła zeznawać przeciwko swojemu szefowi i została z aresztu zwolniona. Ksiądz Olszewski i aresztowane urzędniczki resortu sprawiedliwości nie zeznają zgodnie z oczekiwaniami, więc siedzą od miesiąca za kratami. Wróciliśmy do aresztów wydobywczych. To terror fałszywej praworządności – mówi mecenas Wąsowski.

KURIOZALNA DECYZJA WS. ZABLOKOWANIA KONT FUNDACJI SERCANINA

Sąd głodzi Profeto

Ksiądz Michał Olszewski nie ma interesu prawnego, by składać zażalenie na zablokowanie kont fundacji Profeto – uznał wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie i oddalił zażalenie złożone w imieniu księdza przez mecenas Michała Skwarzyńskiego. – To kuriozalna decyzja. Ksiądz jest prezesem fundacji, a zablokowanie przez prokuraturę kont uniemożliwia jej prowadzenie działalności. Taka decyzja prowadzi do zagłodzenia Profeto – mówi „Codzienniej” Skwarzyński.

Wczoraj Anna Wierciszewska-Chojnowska w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpatrywała zażalenie, jakie kilka miesięcy temu w imieniu księdza Michała Olszewskiego złożył Michał Skwarzyński. Chodzi o zablokowanie przez prokuraturę kont fundacji księ-

dza, Profeto. Prokuratura w ten sposób zabezpieczyła majątek na poczet śledztwa w sprawie rzekomego wyłudzenia środków z Funduszu Sprawiedliwości przez ks. Olszewskiego na budowę ośrodka dla osób doświadczonych przemocą Archipelagu. – Już zabezpieczenie

kont fundacji, a nie majątku, czyli ziemi i budynków Archipelagu, jest kuriozalne. Wystarczy wejść na hipotekę. Blokowanie kont z darowiznami od ludzi oznacza, że Profeto nie może działać – mówi Michał Skwarzyński, tłumacząc nam, dlaczego złożył zażalenie.

Sąd uznał wczoraj, że mimo iż ks. Olszewski jest prezesem fundacji, nie ma „interesu prawnego”, i zażalenie oddalił. Zdaniem sądu takowe zażalenie powinna złożyć fundacja Profeto, a nie ksiądz. – To kolejne kuriozum. Interes prawny księdza jest oczywisty. Po pierwsze jest prezesem tej fundacji i to jego osoba będzie pociągana do odpowiedzialności w przypadku nieuregulowania płatności np. podatkowych. A tych nie da się regulować, jeśli konta są zablokowane, a działalność nie może być prowadzona. Po drugie w ramach fundacji, która organizacyjnie spinała szereg aktywności, swoje działania charytatywne i ewangelizacyjne prowadził ksiądz, więc zajęcie kont dotyczy go bezpośrednio – mó-

wi Skwarzyński. Podkreśla, że taka decyzja sądu oznacza zagłodzenie Profeto, ponieważ uniemożliwia fundacji jakiekolwiek działanie, a wcześniejsze decyzje sądu odwołują moment, kiedy konta mogą zostać odblokowane.

Te wcześniejsze decyzje to postanowienia sądu o odroczeniu zażalenia złożonego przez Profeto do czasu rozstrzygnięcia tego złożonego przez ks. Olszewskiego. – Po tygodniach sąd uznaje nagle, że ksiądz Olszewski nie ma prawa składać zażaleń, a moment, kiedy rozpatrzy zażalenie fundacji, nawet nie jest jeszcze znany – mówi nam mecenas Krzysztof Wąsowski, który składał zażalenie w imieniu Profeto.

Jarosław Molga



FS \ Poseł PiS Michał Woś stawiał się we wtorek w Prokuraturze Krajowej w związku ze śledztwem ws. rzekomych nadużyć przy wydatkowaniu pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości. Polityk zapowiedział, że nie ma zamiaru składać wyjaśnień, a jedynie wnioski o umorzenie postępowania.

POLITYKA \ Kontrowersyjne warsztaty

Niemcy z aktywistami będą szkolić dziennikarzy

Ambasada Niemiec i Koalicja Klimatyczna w kooperacji mają przygotować szkolenie dla dziennikarzy. Tym razem warsztaty mają dotyczyć rolnictwa, w tym tematyki związanej z fermami przemysłowymi. – Pojawia się zasadne pytanie: w czym interesie działa wskazana NGO, która szkolenie organizuje za niemieckie środki? – pyta Małgorzata Golińska.

Jacek Liziniewicz

Warsztaty online mają dotyczyć rolnictwa, klimatu i środowiska. Uczestnicy będą mogli wysłuchać dwóch wykładów. Pierwszy pod tytułem „Kto ma żywność, wodę i energię, ten rządzi. Bezpieczeństwo żywnościowe w debacie publicznej i percepcji rolników” wygłosi Paulina Sobiesiak-Penszko. Drugi wykład ma dotyczyć rolnictwa przemysłowego z perspektywy globalnej. Ma być omawiane to, jak zagraża ono stabilności ekosystemów i klimatowi. Największe kontrowersje wzbudzają jednak organizatorzy. Jednym z nich jest Koalicja Klimatyczna, a drugim ambasada Niemiec w Polsce. To tylko potwierdzenie bliskiej współpracy naszego zachodniego sąsiada z organizacjami pozarządowymi. Te w dużej mierze pozyskują na swoją działalność fundusze zagraniczne. Dominującym podmiotem w Koalicji Klimatycznej jest Fundacja ClientEarth, która jako jedyna desygnowała do aż trzech ekspertów do utworzonej



Zuzanna Rudzińska-Bluszcz | fot. Tomasz Waszczuk/PAP

rady. Organizacja jest zapleczem prawnym aktywistów. Jak czytamy w jej sprawozdaniach, główne fundusze pochodzą z zagranicy.

„Fundacja pozyskuje fundusze na prowadzenie działalności statutowej głównie od zagranicznych organizacji pozarządowych, a działalność statutowa dotyczy w szczególności – propago-

wanie, promowanie, tworzenie korzystnych warunków dla kształtowania środowiska naturalnego, jego odnowy, ochrony, utrzymywania oraz przywracania elementów przyrodniczych do właściwego stanu, w tym dla ochrony zdrowia ludzkiego i pożytku publicznego; działalność na rzecz organizacji, instytucji, osób prawnych

i fizycznych zajmujących się ochroną środowiska; wspieranie edukacji, inicjatyw i podstaw nastawionych na ochronę środowiska; propagowanie nowoczesnych technologii zmierzających do ochrony środowiska” – piszą o sobie aktywiści.

W 2022 r. ClientEarth pozyskało w ten sposób 8 526 248,98 zł. Rok wcze-

śniej przychody tej fundacji przekraczały 6,2 mln zł. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że dzisiaj organizacja jest zasobem kadrowym polskiego rządu. W 2021 r. Zuzanna Rudzińska-Bluszcz została szefową ClientEarth, a Marcin Stoczkiewicz poprowadził europejski program organizacji. Dzisiaj oboje piastują polityczne stanowiska. Pierwsza jest wiceministrem sprawiedliwości. Drugi został powołany przez Paulinę Hennig-Kłoskę na dyrektora Instytutu Ochrony Środowiska. W radzie powierniczej fundacji znajdziemy z kolei Hermana Bruhna, który jest dyrektorem zarządzającym i jedynym udziałowcem Hermann Friedrich Bruhn Group, która inwestuje i zarządza portfelem nieruchomości w północnych Niemczech. Trudno się więc dziwić, że Koalicja Klimatyczna blisko współpracuje z ambasadą Niemiec w Polsce.

– Prawdą jest to, co napisali w tytule pierwszego wystąpienia: „kto ma żywność, wodę i energię, ten rządzi”. My o tym wiedzieliśmy, ale nazywano nas szaleńcami. Niemcy też o tym wiedzą, a nawet pod siebie zmieniają prawo w Europie. Czego wobec tego niemiecki rząd może chcieć uczyć polskich dziennikarzy? Chyba tylko tego, jak sterować przekazem, żeby ukryć ten fakt przed Polakami. Choć wielu i bez takiej lekcji to robi. Jednak pojawia się zasadne pytanie: w czym interesie działa wskazana NGO, która organizuje szkolenie za niemieckie środki? – podsumowała informacje Małgorzata Golińska z PiS.

„Je...nie” – dorobek kulturowy Tuska

POLITYKA \ „Dorobek kulturowy” – tak piosenkę „Je...ać PiS” ocenił europoseł Lewicy Krzysztof Śmiszek. Po sygnale Donalda Tuska wczoraj politycy koalicji 13 grudnia rzucili się do obrony wulgarniej piosenki.

Na nagraniu udostępnionym przez jednego ze stołecznych radnych KO widać ministrów Sławomira Nitrasa i Adama Szałapkę w roli DJ-ów puszczających wulgarną piosenkę obrażającą największą partię opozycyjną. Po tym jak zrobiło się poruszenie, minister sportu stwierdził, że... nie słyszał, co było puszczane podczas dyskoteki, bo akurat nie miał słuchawek na uszach. Część polityków zaczęła się odcinać od wulgaryzmów i „je...ia PiS-u”.

Zainterweniował jednak Donald Tusk, który zacytował piosenkę wykonywaną przez Jerzego Stuhra „Śpiewać każdy może”. To dla polityków był sygnał do obrony wulgaryzmów. O sprawę zapytano m.in. Krzysztofa Śmiszka, a dokładnie o to, czy nie jest to mowa nienawiści. – Stosowanie przepisów o mowie nienawiści zawsze jest używane w odpowiednim kontekście. Ja rozumiem, że było zamknięte spotkanie, że to jest, może nam się ta pio-

senka podobać, nie podobać, ona jest częścią dorobku kulturowego, nie wiem, czy to tak można nazwać... Ale nie możemy dyskutować z tym, że jest to piosenka popularna i była bardzo popularna jeszcze rok temu – powiedział Krzysztof Śmiszek w Polsat News.

Wczoraj politycy KO już masowo rzucili się do obrony ministrów i hasła „je...ać PiS”. „Och jak dobrze słyszeć kwik prawicy po zastosowaniu »J...ać PiS« na Cam-

pus Zorganizowana Grupa Przystępcza z PiS, by śpiewała kościelne pieśni i kradła – my tego nie robimy. Uśmiechnij się, Polsko” – napisała posłanka KO, która na Campusie prowadziła panel. Podobnego zdania jest też Klaudia Jachira, która twierdzi, że PiS jest przewrażliwione.

Słowa polityków zaczęły padać, gdy od skandalu zaczęli odcinać się sponsorzy. Oświadczenie w sprawie napisały Żabka i Allegro, domagając się wyjaśnień.

– Politycy prawicy podkreślają, że Lewica grzmi o hejcie, ale sama regularnie go stosuje. „Cały stadion śpiewa

z nami, wyp... z uchodźcami” – za te słowa sąd skazał kibica Lecha. „J... LGBT” – to też karalna mowa nienawiści. Ale „j... PiS” to już jest dorobek kulturowy. „Uśmiechnięta” praworządność to nie tylko lewackie zakłamanie. To też używanie aparatu państwa do skazywania tych, którzy w ich mniemaniu ich obrażają. Jednocześnie używanie autorytetu tego samego państwa do usprawiedliwiania hejtu i mowy nienawiści wobec ich politycznych przeciwników – stwierdził Zbigniew Ziobro, lider Suwerennej Polski.

Jacek Liziniewicz



PKW ZDECYDUJE O FINANSACH PIS

POLITYKA \ W czwartek o 10.30 Państwowa Komisja Wyborcza powróci do rozpatrywania sprawozdania finansowego komitetu PiS z wyborów parlamentarnych.



RZĄD DZIELI KASĘ

BUDŻET \ W środę Rada Ministrów ma dyskutować nad projektem budżetu na 2025 r. Zgodnie z przepisami do końca września projekt musi trafić pod obrady Sejmu.

OŚWIATA \ Decyzje minister Barbary Nowackiej budzą sprzeciw coraz większej części społeczeństwa

W całej Polsce protesty przeciwko lewackiej rewolucji w szkołach

Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Szczecin, Rzeszów, Wrocław – między innymi w tych miastach przed wojewódzkimi kuratoriami oświaty odbędą się w najbliższych dniach manifestacje przeciwko lewackiej rewolucji wprowadzanej do oświaty przez minister Barbarę Nowacką. Z kolei we wtorek 2 września br. demonstranci przyjadą przed gmach MEN do Warszawy. Kolejne inicjatywy zapowiadają także katecheci, którzy domagają się od szefowej resortu edukacji zaproszenia na rozmowy ws. organizacji lekcji religii i etyki w szkołach.

Jan Przemyski

Decyzją minister edukacji narodowej od 1 września br. dyrektorzy szkół, organizując zajęcia katechezy lub etyki, będą mogli łączyć uczniów z różnych klas, a nawet roczników. Natomiast w przyszłym roku liczba godzin tych przedmiotów zostanie zmniejszona o połowę – do jednej tygodniowo. W zamian do szkół ma wejść edukacja zdrowotna, która będzie zawierała sporo elementów lewackiej edukacji seksualnej.

Protesty w miastach wojewódzkich

Na tę rewolucję nie godzi się coraz więcej Polaków. W zeszłym tygodniu katecheci zorganizowali w Warszawie protest, na który przybyły tłumy ludzi. W internecie powstają petycje w obronie lekcji religii i etyki, cieszące się dużym zainteresowaniem. Niedawno też 70 polskich organizacji (nauczycielskich, medycznych, kombatanckich, patriotycznych itd.) zawiązało Koalicję na rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły, która to rusza właśnie z szeregiem manifestacji, pikiet i konferencji, które organizowane będą przed wojewódzkimi kurato-

riami oświaty oraz w miejscach narad z dyrektorami szkół prowadzonych przez kuratorów w całym kraju. W najbliższy czwartek tego typu wydarzenia odbędą się w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie i Rzeszowie. Z kolei w piątek w Poznaniu, we Wrocławiu i w Szczecinie. Finał akcji zapowiadany jest na 2 września br., kiedy to odbędzie się demonstracja przed gmachem Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie. „Zapraszamy do przyścia rodziców, nauczycieli, wszystkich, którzy są z troską o dobro uczniów w polskich szkołach!” – apelują przedstawiciele Koalicji na rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły.

Katecheci czekają na ruch prezydenta

„Codzienna” skontaktowała się z Piotrem Janowiczem, szefem Stowarzyszenia Katechetów Świeckich, które w zeszłym tygodniu organizowało protest na placu Zamkowym w Warszawie. Naszego rozmówcę zapytaliśmy, jak ocenia efekty demonstracji i czy w najbliższym czasie planują podobne inicjatywy. – Jesteśmy zadowoleni z protestu, który zorganizowaliśmy w zeszłym tygodniu. To niezwykle, że

\\ Środowiska katolickie nie zamierzają skapitulować i przygotowują szereg inicjatyw, które mają wyrzucić presję na resort edukacji, jednak na razie nie chcą informować o szczegółach. \\

w wakacje, w środku tygodnia i w godzinach pracy tyle osób przyszło nas wesprzeć. Katedra warszawska, w której później odbyła się msza święta, była po brzegi wypełniona ludźmi. W mojej opinii rośnie świadomość w społeczeństwie, że działania minister Nowackiej nie mają na celu zmian organizacji, a ograniczenie liczby godzin katechezy. Natomiast edukacja religijna czy etyka jest bardzo ważna, bo na tych przedmiotach mło-

dzień uczy się o wartościach – powiedział nam Piotr Janowicz. Dopytaliśmy również, jakiej reakcji ze strony MEN spodziewają się katecheci. – Przede wszystkim czekamy na ruch pana prezydenta Andrzeja Dudy, do którego złożyliśmy apel o zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego rozporządzenia minister edukacji. Natomiast co do oczekiwań wobec resortu, to przynajmniej zaczęliśmy być zauważani przez Barbarę Nowacką. Liczymy na zaproszenie do rozmów, bo przecież nauczyciele katechezy czy etyki to nie jest mała grupa, bo mówimy o kilkudziesięciu tysiącach ludzi. Pani minister nie może udawać, że problemu nie ma – odpowiedział „Codziennemu” szef Stowarzyszenia Katechetów Świeckich.

Nowacka chce przekwalifikowywać nauczycieli religii

Przypomnijmy też, że po zeszłotygodniowym protestie minister Nowacka podczas Campusu Polska Przyszłości stwierdziła, że chętnie zadba o to, aby katecheci się przekwalifikowali. – Ja o każdego katechetę i katechetkę świecką chętnie zadbam. Pomogę w przekwalifikowaniu się, pomogę w tym, żeby znaleźli możli-

wość pracy w szkole, bo to też bardzo często ludzie, którzy uczą innych przedmiotów – zadeklarowała szefowa resortu edukacji. Jednak nauczyciele katechezy i etyki wprost oceniają, że słowa minister są dla nich „absurdalne”. – To jest groteska. Dochodzą do nas słuchy, że jakieś kursy mają być organizowane. Po pierwsze zaraz się rozpoczyna rok szkolny, a my nadal nie mamy żadnych informacji, jak będzie wyglądał ten rok szkolny. Po drugie to jest jawne deprecjonowanie naszego środowiska. Po trzecie naprawdę ktoś w rządzie uważa, że po jakimś kursie można iść do szkoły i nauczać konkretnego przedmiotu? Absurd – ocenił Piotr Janowicz.

Z informacji „Codziennego” wynika, że środowiska katolickie nie zamierzają skapitulować i przygotowują szereg inicjatyw, które mają wyrzucić presję na resort edukacji, jednak na razie nie chcą informować o szczegółach. Efekty ich wysiłków mają zostać zaprezentowane w pierwszych tygodniach nowego roku szkolnego. Wsparcie dla ich inicjatyw zadeklarowali już wcześniej przedstawiciele Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Bezradność rządu wobec naruszania polskiej przestrzeni powietrznej

BEZPIECZEŃSTWO \ Ile jeszcze incydentów musi się zdarzyć, aby polski rząd, a w szczególności MON, nabrał odwagi i wyznaczył przy granicy z Ukrainą pas na przykład o szerokości 50 km, w którym zamknięta zostałaby przestrzeń powietrzna – mówi „GPC” poseł Marek Jakubiak, komentując incydent z rosyjskim dronem, który w poniedziałek wleciał nad terytorium Polski.

W poniedziałek o godz. 6.43 – na wysokości ukraińskiego miasta Czerwonogród – na terytorium Polski wleciał bezzałogowy statek powietrzny, najprawdopodobniej dron typu Shahed. Po pokonaniu ok. 25 km zniknął on z radarów, a polskie służby rozpoczęły poszu-

kiwania obiektu. Mimo zaangażowania znacznych sił do momentu odesłania tego numeru „Codziennego” do druku nie udało się odnaleźć śladów po dronie. Eksperci w rozmowie z naszymi mediami podkreślali, że niezrozumiała jest decyzja MON i dowódców, którzy

nie zdecydowali się na zestrzelenie statku. „Codzienna” o komentarz do całej sprawy poprosiła posła Marka Jakubiaka z Kukiz’15, członka sejmowej komisji obrony narodowej. – Po pierwsze, musimy dowiedzieć się, dlaczego nie dostaliśmy od strony ukra-

ińskiej informacji, że w kierunku Polski leci dron bojowy. Po drugie, ile jeszcze incydentów musi się zdarzyć, aby polski rząd, a w szczególności MON, nabrał odwagi i wyznaczył przy granicy z Ukrainą pas na przykład o szerokości 50 km, w którym zamknięta zostałaby prze-

strzeń powietrzna. Dostyc naruszania naszego terytorium. Wszystko, co w tym obszarze się pojawi, i nie będzie należało do państw NATO, natychmiast powinno być zestrzelowane – powiedział nam poseł Jakubiak. – Dlaczego tego obiektu nie zestrzelono? Bo nie było pewności, co to jest. Te procedury muszą zostać szybko zmienione, gdyż jeżeli to faktycznie był dron typu Shahed, to mógł przynieść głowice o masie kilkudziesięciu kilogramów. Tego typu ładunek mógłby wyrządzić polskiemu obywatelowi bardzo duże szkody – dodaje poseł Kukiz’15.

Jan Przemyski



PRAWO DO ŻYCIA \ Komisja wydała szokujący raport

ONZ domaga się, by zabijanie dzieci w Polsce było legalne

Komitet ONZ ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW) zakończył swoje „śledztwo” w sprawie przepisów aborcyjnych w Polsce. Nie podoba mu się to, że zabijanie dzieci jest u nas nielegalne.

Wiktor Młynarz

Komitet rozpoczął dochodzenie w 2021 r., po tym, jak wyrok Trybunału Konstytucyjnego zastrzył panujące w Polsce przepisy aborcyjne. Po trzech latach stwierdzono, że „kryminalizacja pomagania kobietom w uzyskaniu aborcji, połączona z minimalnymi wyjątkami prawnymi i częstą praktyczną niedostępnością usług, powoduje brak dostępu większości kobiet do bezpiecznej i legalnej aborcji”. Na tym jednak nie koniec. ONZ-owscy burokraci twierdzą, że „sytuacja w Polsce wykazuje cechy opartej na płci przemocy przeciwko kobietom i może wznieść się na poziom tortur albo okrutnego, niehumanitarnego lub degradującego traktowania”.



The Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination against Women

Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW) wziął na celownik zmiany w prawie aborcyjnym w Polsce | fot. mat. pras./d

W swoim śledztwie CEDAW, który „miał pełną współpracę polskiego rządu”, dowodzi, że „restrykcyjne przepisy”, które pozwalają na zabicie dziecka wyłącznie w sytuacji ryzyka utraty zdrowia lub życia matki oraz wtedy, gdy jest

ona ofiarą gwałtu, są jeszcze bardziej restrykcyjne przez ich implementację. Komitet twierdzi, nie podając na to dowodów, że lekarze boją się zabijać dzieci, nawet gdy jest to legalne, z obawy przed konsekwencjami karnymi – i czekają z tym czę-

sto, aż życie matki znajdzie się w bezpośrednim zagrożeniu. Nie podoba mu się także, że medycy mogą odmówić aborcji ze względu na klauzulę sumienia.

Komisja twierdzi też, że dostęp do aborcji w przypadku ciąży z gwałtu jest utrud-

niony z powodu „złożonego i nieprzyjemnego procesu biurokratycznego”, który zaostrza jeszcze bardziej „potężne antyaborcyjne grupy lobbujące”. Przy okazji tego raportu przewodnicząca tej komisji, Genoveva Tisheva, wyraziła się transfobią. Chcąc dowiedzieć, że zakaz zabijania dzieci dyskryminuje kobiety, stwierdziła, że aborcja jest „usługą, której potrzebują tylko kobiety”.

CEDAW wydał w swoim raporcie 22 rekomendacje dla polskiego rządu. Domaga się m.in. „opartego na prawach człowieka podejścia do zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego” poprzez „całkowitą legalizację aborcji” i uznanie jej za „fundamentalne prawo”.

Nie jest żadną tajemnicą, że ONZ jest skrajnie proaborcyjna. Wcześniej CEDAW protestował m.in., kiedy amerykański Sąd Najwyższy zdjął z aborcji ochronę konstytucyjną, przez co niektóre stany mogły ją zdelegalizować. W 2018 r. Komisja Praw Człowieka ONZ uznała też, że możliwość legalnego zabijania dzieci to prawo człowieka, które mieści się w zakresie... prawa do życia.

Kłamliwe hasła o Polsce na plakatach

BIAŁORUŚ \ Reżim Alaksandra Łukaszenki chwytą się każdego sposobu na podkręcenie antypolskiej narracji w propagandowym przekazie. W tym celu w Brześciu ustawiono specjalne plakaty przekonujące o rzekomym ciemieniu obywateli w naszym kraju.

Antypolskość to znak rozpoznawczy białoruskiego satrapy. Posługuje się nim od początku swoich dyktatorskich rządów i nic nie wskazuje na to, by miało się to zmienić. Lista zarzutów kierowanych pod adresem Polski jest długa. Zarzuca się nam m.in. przygotowania do inwazji na Białoruś i zagarnięcia części jej terytoriów, realizację polityki Waszyngtonu, który dąży do wywołania III wojny światowej, i prowokacyjne militaryzowanie wschodnich rubieży kraju. Tu by propagandowe Mińska prześcigały się w wymyślaniu absurdalnych historii o Polsce, m.in. o tym, że Polacy głodują, a zimą marzną. Ich zdaniem nasi obywatele chętnie przeniesliby się na Białoruś, ale nie mogą głośno mówić o takim

pomyśle, bo grozi za to infamia.

Kilka dni temu na przejściu granicznym Brześć-Terespol ustawiono plakaty z kłamliwymi hasłami na temat Polski. Można na nich przeczytać m.in., że „opuszczając Białoruś, wjeżdżasz do kraju, który zapomniał o swojej historii”, „w którym łamie się prawa do zgromadzenia”, oraz że w Polsce „zamiast traktorów po polach jeżdżą czołgi”. Absurdalne hasła są napisane w językach polskim i angielskim. Co ciekawe, w tym samym miejscu ustawiono podobne banery dotyczące Białorusi. Na nich możemy przeczytać, że w przeciwieństwie do Polski jest to kraj dbający o środowisko i szanujący swoją przeszłość.

To nie pierwsza tego typu akcja reżimu. Bohaterem jednej z nich był dezert-

Emil Czeczko, który w marcu 2022 r., po kilku miesiącach od ucieczki z Polski, zginął na Białorusi w niejasnych okolicznościach. Dwa lata temu na dużych banerach widniała podobizna Czeczki z hasłem „Mam czyste sumienie, a Ty?”. Było to nawiązanie do postawy zbiega, który karmił białoruską propagandę kłamstwami na temat rzekomego mordowania imigrantów przez polskie wojsko i służby.

Warto jednak pamiętać, że kłamliwy przekaz o Polsce dociera wyłącznie do wyznawców dyktatorskich rządów Łukaszenki. Społeczeństwo białoruskie, które w większości jest przeciwko reżimowi, uznaje Polskę i Polaków za przyjaciół, zwłaszcza że wielu naszych obywateli wspiera tamtejszą opozycję i domaga się uwolnienia więźniów politycznych, na czele z Andrzejem Poczobutem, polskim działaczem, członkiem Związku Polaków na Białorusi.

(kw)

Reżim Kima wzmacnia swój arsenał

AZJA \ Korea Północna przeprowadziła kilka dni temu udane testy dronów kamikadze, które w niedalekiej przyszłości mają zasilić wojsko Kim Dzong Una. Reżim w Pjongjangu ma ponadto zamiar dyslokować przy granicy z Koreą Południową systemy balistyczne krótkiego zasięgu, które miałyby w swoim zasięgu m.in. Seul.

Kim Dzong Un nadzorował realizowane w sobotę udane testy dronów kamikadze, które miały uderzać w cele przypominające południowokoreańskie czołgi K2. Jak podkreślił północnokoreański dyktator, bezzałogowe systemy o różnych zasięgach mają być wykorzystywane do uderzeń na cele na lądzie, w wodzie i powietrzu. – Kim Dzong Un chciałby, aby nowe systemy uzbrojenia trafiły na wyposażenie północnokoreańskiego wojska tak szybko, jak to tylko możliwe – informowała północnokoreańska agencja prasowa KCNA.

Należy zwrócić uwagę, że szybki rozwój platform bezzałogowych w Korei Północnej nie byłby możliwy bez wsparcia strony rosyjskiej, która w ubiegłym roku zdecydowała się na przekazanie kilku dronów bojowych

i rozpoznawczych stronie północnokoreańskiej.

W tym miesiącu północnokoreański dyktator miał nadzorować dostawę 250 nowych wyrzutni taktycznych pocisków balistycznych o zasięgu około 110 km, które zostaną skierowane na granicę z Koreą Południową.

Ostatnie działania reżimu w Pjongjangu mają miejsce w momencie przeprowadzania przez Koreą Południową i Stany Zjednoczone dorocznych letnich manewrów wojskowych Ulchi Freedom Shield. Celem tych ćwiczeń, w które zaangażowanych jest 19 tys. południowokoreańskich wojskowych, jest zwiększenie zdolności do odparcia ataku nuklearnego, a także zagrożeń w cyberprzestrzeni ze strony Korei Północnej.

(pk)



MACRON NIE CHCE LEWICOWEGO PREMIERA

FRANCJA \ Prezydent Emmanuel Macron wykluczył powołanie premiera z lewicowego Nowego Frontu Ludowego. Wczoraj zaś rozpoczęła kolejną rundę konsultacji z partiami, aby spróbować utworzyć rząd.

fot. Wikipedia/d



fot. x.com/d

ROSJA ZAGROŻENIEM DLA NORWESKIEJ ENERGETYKI

ENERGETYKA \ Służby z siedmiu państw ostrzegły w tym tygodniu Norwegię przed Rosją, która stanowi zagrożenie dla ich infrastruktury energetycznej – informuje amerykańska Agencja Reutera.

NATO \ Postulaty prezydenta RP coraz bardziej popularne

Trump chce, aby sojusznicy wydawali więcej na obronność

Kandydat republikanów na prezydenta Donald Trump zapowiedział, że będzie nalegał, aby państwa NATO wydawały 3 proc. PKB na obronność. – Oczywiście w interesie Polski jest, żeby Sojusz był jak najlepiej uzbrojony i jego państwa wydawały na obronność jak najwięcej. 10 lat temu na mocy decyzji szczytu NATO w Walii przyjęto zasadę 2 proc. PKB na obronność i do dziś liczne państwa Sojuszu jej nie przestrzegają – przypomina prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Paweł Kryszczak

Będę nalegał, by państwa NATO wydawały 3 proc. PKB na obronność, 2 proc. to była kradzież stulecia – powiedział podczas poniedziałkowego przemówienia były prezydent USA Donald Trump.

Według danych NATO co najmniej 2 proc. PKB na obronność przeznacza obecnie 23 spośród 32 członków Sojuszu. Do państw, które wydają co najmniej 3 proc. PKB na te cele, zali-

czyć możemy obecnie jedynie Grecję, Łotwę, Estonię, USA i Polskę.

Postulaty Donalda Trumpa są zgodne z inicjatywą zwiększenia wydatków z 2 do 3 proc. PKB na obronność w państwach Sojuszu promowaną przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. – Zdecydowałem o wystosowaniu listu do wszystkich przywódców państw NATO i sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga, w którym na piśmie sformułowana jest ta propozy-



Andrzej Duda i Donald Trump jednym głosem mówią o zwiększaniu wydatków na obronność w NATO | fot. Marek Borawski/KPRP/d

cja wraz z uzasadnieniem, dlaczego wzrost wydatków na obronność i ustanowienie progu 3 proc. PKB w państwach Sojuszu są

zasadne – mówił kilka miesięcy temu prezydent RP.

Prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski podkreśla, że moc sprawcza tego ty-

pu deklaracji jest niewielka i nie mają dużej siły forswania zmiany rzeczywistości. – Jeśli Trump zostanie prezydentem, za tego typu deklaracją będzie stał nacisk supermocarstwa, jakim są USA. Z kolei prognozowanie, że będą to działania skuteczne, powinno być ostrożne – mówi politolog.

Jak przypomina wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego, budżety państw członkowskich NATO są przyjmowane przez parlamenty, a te są suwerenne w swoich decyzjach i biorą pod uwagę wolę wyborców. – Bardzo dobrze, jeśli jako prezydent będzie utrzymywał tę presję na sojuszników, aby dokonywali zbrojeń. Są państwa, które czują się bardziej zagrożone, takie jak kraje na wschodniej flance, są też takie, które nie czują się zagrożone ekspansją rosyjską – przypomina ekspert.

Z kolei państwa wypełniające deklaracje w sprawie zwiększenia wydatków zbrojeniowych mogłyby liczyć na profity w relacjach z USA, takie jak przyciągnięcie amerykańskich inwestycji oraz zwiększenia obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych w tych krajach.

Założyciel Facebooka przyznał, że Biden chciał go cenzurować

META \ Założyciel Facebooka Mark Zuckerberg przyznał, że administracja Bidena naciskała na niego w sprawie cenzury. Twierdzi, że żałuje, iż nie protestował przeciwko temu głośno.

O tym, że administracja Bidena wywiera wpływ na media społecznościowe, by zmniejszać zasięgi niepasujących jej treści, mówiono od dawna. Przewodniczący komisji sądowniczej Izby Reprezentantów Jim Jordan od dłuższego czasu prowadzi w tej sprawie śledztwo. Zuckerberg już rok temu przekazał mu tysiące dokumentów dotyczących moderacji na jego platformach internetowych.

Jak informuje Fox News, teraz wysłał do niego list. „Dużo się obecnie mówi o interakcjach amerykańskiego rządu z firmami takimi jak Meta [właściciel Facebooka i Instagrama – przyp. red.] i chcę wytłumaczyć naszą pozycję” – zaczął. Wyjaśnił, że często kontaktują się z nimi rządy, które mają obawy dotyczące publicznych dyskusji i bezpieczeństwa.

W dalszej części listu Zuckerberg przyznał, że w 2021 r. wysoko postawieni członkowie administracji Bidena naciskali na niego, by cenzurował treści dotyczące COVID-19 – nie tylko dezinformację, lecz także „humor i satyrę”. Szef Facebooka twierdzi, że nie ugiął się przed tymi żądaniem, co wywołało frustrację ludzi Bidena, a wszystkie decyzje zapadły wewnątrz firmy.

Zuckerberg odniósł się również do tłumienia informacji o odnalezieniu laptopa syna Bidena. Powiedział, że FBI ostrzegło ich przed potencjalną rosyjską kampanią dezinformacyjną, która dotyczy rodziny Bidena i ukraińskiej firmy Burisma, w której radzie nadzorczej zasiadał syn prezydenta. Kiedy „NYPost” opublikował o tym głośny artykuł, Facebook odesłał tekst do spraw-

dzenia jego wiarygodności, a w tym czasie mocno ograniczono jego zasięg. Potem okazało się, że to nie była rosyjska dezinformacja. Zuckerberg, patrząc wstecz, przyznał, że politycy nie powinni byli ograniczać jego zasięgów. Dodał, że po tym incydencie wprowadzono nowe procedury, a artykuły nie mają już ograniczanych zasięgów w oczekiwaniu na ich sprawdzenie.

Zuckerberg już wcześniej przyznał poniekąd, że postąpił niewłaściwie wobec artykułu o laptopie. Dwa lata temu powiedział popularnemu podcasterowi Joemu Roganowi, że żaden z ekspertów nie dał rady podważyć wiarygodności tego artykułu. Uznał wtedy, że ich cenzura była „dość rozsądna”, ale zauważył, że poszkodowana została redakcja „NYPost”. Porównał to do przebiegu procesu kryminalnego, w którym na końcu sąd decyduje, że jest się niewinnym.

..... (wm)

Trwa zemsta Putina

UKRAINA \ Wtorek był kolejnym dniem zmasowanych ataków rosyjskiego agresora na ukraińskie miasta. W ostrzałach i bombardowaniach zginęło co najmniej pięć osób, ponad 20 zostało rannych.

Już w nocy z poniedziałku na wtorek Rosjanie zaatakowali ukraińskie miasta rakietami różnego typu i dronami. Obronie przeciwlotniczej udało się zestrzelić większość z nich, nie obyło się jednak bez ofiar śmiertelnych i rannych. Agresor zaatakował dronami Shahed miasto Zaporozże na południowym wschodzie. Zginęły dwie osoby, cztery zostały ranne. Uszkodzeniu uległo ok. 30 budynków. Kolejne dwie osoby zginęły w Krzywym Rogu w obwodzie dnipropietrowskim. Rakiety spadły na miejscowy hotel. Pięć osób odniosło obrażenia, a dwie kolejne uznaje się za zaginione. Przez wiele godzin służby prowadziły tam akcję ratunkową. Wczoraj pociski Grad spadły na miasto Marganec w tym samym obwodzie. Zginął 65-letni mężczyzna. Cztery osoby odniosły obrażenia po

uderzeniu rakiety Iskander w wieś Andriówka w obwodzie charkowskim. Zaatakowano też wieś Bogusławka niedaleko Iziumia. „Z pewnością odpowiemy Rosji za ten i wszystkie inne ataki. Zbrodnie przeciw ludzkości nie mogą być popełniane bezkarnie” – wskazał w komunikacie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Nie ulega wątpliwości, że trwająca od niedzieli rosyjska ofensywa to odwet Putina za skutecznie prowadzoną operację ukraińskich sił w rosyjskim obwodzie kurskim. Kijów zapowiada kontynuowanie natarcia, a dowództwo armii informuje o zajęciu kolejnych rosyjskich terytoriów. Łącznie pod kontrolą ukraińskich sił ma znajdować się blisko sto miejscowości, wsi i osad.

..... (kw)



PROGRAM NAPRAWCZY \ Pracownicy apelują do premiera o podjęcie działań na arenie międzynarodowej

Cięcia wynagrodzeń w Azotach

W kluczowych spółkach Grupy Azoty: w Tarnowie, Policach i Kędzierzynie, zawarto porozumienie z zakładowymi związkami zawodowymi o zawieszeniu na 27 miesięcy wypłaty części wynagrodzeń. W sprawie cięć pensji trwają jeszcze rozmowy w Puławach.

Lucyna Piwowarska

Zarząd ostrzega, że jeśli nie dojdzie do porozumienia w najbliższych dniach ze związkami zawodowymi w Puławach, będzie zmuszony wypowiedzieć zakładowy układ zbiorowy pracy. – Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której zawieszenie postanowień ZUZP dotyczyłoby jedynie tych zakładów, w których organizacje związkowe wykazały się pełnym zrozumieniem dla sytuacji finansowej, w jakiej obecny zarząd zastał grupę w marcu tego roku. Negocjacje w zakresie zapisów ZUZP będziemy teraz prowadzić również w mniejszych spółkach grupy kapitałowej (grupa składa się z 50 spółek) – oświadczył Adam Laszkiewicz, prezes Grupy Azoty. W ramach wynegocjowanych porozumień zostały zawieszone najbardziej kosztochłonne elementy ZUZP, w tym m.in. nagrody motywacyjno-kwartalne, nagrody roczne, różnego rodzaju dodatki. Zmniejszono także odpisy na Fundusz Socjalny do poziomu ustawowego. – Równolegle prowadzimy działania obniżające



Azoty znalazły się w bardzo trudnej sytuacji finansowej | fot. mat. pras./d

koszty w obszarach dotyczących m.in. sponsoringu, PR czy reprezentacji – wyjaśnił Laszkiewicz. Zarząd pracuje także nad wprowadzeniem jednolitego układu zbiorowego pracy we wszystkich zakładach grupy.

Azoty znajdują się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, mają już prawie 10 mld zł zadłużenia, w ciągu ostatnich

sześciu kwartałów zaraportowały ponad 4 mld zł straty. Przed grupą bardzo trudne rozmowy z bankami.

Azoty popadły w tarapaty z powodu dużego importu tańszych produktów spoza Unii Europejskiej, z Rosji i Azji. A jako że są drugim w UE producentem nawozów azotowych i wieloskładnikowych, szczególnie bole-

śnie odczuwają napływ tańszych produktów na unijski rynek. W ramach działań naprawczych, których celem jest ustabilizowanie sytuacji finansowej grupy, priorytetem zarządu jest m.in. znalezienie partnera do projektu Polimery Police. – Wymagamy od zarządu spółki działań naprawczych, ale nie kosztem pracowników.

Firma musi produkować i sprzedawać swoje produkty za godziwe stawki, tylko tak możemy wyjść z obecnego kryzysu. Uważamy, że zarząd spółki powinien mocniej naciskać na decydentów unijskich, poprzez polskich polityków na czele z premierem, w celu szybkiego ograniczenia napływu nawozów i tworzyw sztucznych z Rosji i Azji – podkreśla Solidarność działająca w Grupie Azoty.

Związkowcy uprzedzili zarząd, że cięcia wynagrodzeń doprowadzi jedynie do masowego odpływu pracowników, w tym tych najcenniejszych. To się z kolei przełoży na brak szans na bezawaryjną pracę i utrzymanie jakości produkcji.

W lipcu tego roku trzy związki zawodowe z Tarnowa skierowały list do premiera, w którym przypomniano, że Grupa Azoty jest strategiczną dla państwa spółką i jednocześnie gwarantem bezpieczeństwa żywnościowego – z powodu produkcji nawozów. Według związkowców celowe byłoby zbadanie możliwości uzyskania przez Azoty pomocy publicznej w sposób nienaruszający prawa wspólnotowego.

Katastrofalne wyniki finansowe przedsiębiorstw

FINANSE \ Dramatycznie spadają wskaźniki ekonomiczno-finansowe firm w Polsce. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w pierwszym półroczu 2024 r. wyniki finansowe badanych przedsiębiorstw niefinansowych były znacznie niższe od uzyskanych rok wcześniej. To największy spadek od dekady. Maleją też m.in. przychody czy nakłady inwestycyjne.

W szybkim tempie pogarsza się stan finansów rodzimych firm. Przychody ogółem były niższe o 5,4 proc. od osiągniętych rok wcześniej, spadły też wprowadzone koszty ich uzyskania, ale tylko o 3,9 proc. Złożyło się to na pogorszenie się wskaźnika poziomu kosztów (udziału kosztów w wartości sprzedanej) z 93,9 proc. przed rokiem do 95,3 proc. Przychody netto ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów spadły o 5,3 proc., a koszty tej działalności – o 3,9 proc.

W coraz większej liczbie firm w Polsce pojawia się

problem z generowaniem zysków. Wynik finansowy netto wyniósł 96,3 mld zł i był niższy o 28,2 proc. niż przed rokiem. Zysk netto wyniósł 131,1 mld zł i był niższy o 32,5 mld zł od uzyskanego w I półroczu 2023 r., a strata netto wyniosła 34,7 mld zł i zwiększyła się o 5,2 mld zł w skali roku. Mniej firm wykazało zysk netto – 71,0 proc. ogółu przedsiębiorstw, wobec 75,6 proc. rok wcześniej. Uwidacznia się też słabość przemysłu, w którym zysk netto odnotowało zaledwie 70,9 proc. jednostek, podczas gdy rok temu było ich 77,9 proc.

Spadają też inne wskaźniki ekonomiczne. Wskaźnik rentowności sprzedaży brutto zmniejszył się z 5,7 proc. do 4,3 proc., wskaźnik rentowności obrotu brutto – z 6,1 proc. do 4,7 proc., a wskaźnik rentowności obrotu netto – z 5,1 proc. do 3,8 proc. Pogorszenie wskaźnika rentowności obrotu netto odnotowano m.in. w: górnictwie i wydobywaniu (z 11,7 proc. do minus 0,9 proc.), obsłudze rynku nieruchomości (z 8,6 proc. do 5,7 proc.), budownictwie (z 7,0 proc. do 5,1 proc.), transporcie i gospodarce magazynowej

(z 5,8 proc. do 4,1 proc.), handlu, naprawie pojazdów samochodowych (z 3,8 proc. do 2,2 proc.), zakwaterowaniu i gastronomii (z 8,8 proc. do 7,6 proc.), przetwórstwie przemysłowym (z 5,1 proc. do 4,1 proc.), administrowaniu i działalności wspierającej (z 7,5 proc. do 6,5 proc.) oraz w informacji i komunikacji (z 8,0 proc. do 7,8 proc.).

Z grupy przedsiębiorstw objętych badaniem 53,9 proc. wykazało w I półroczu 2024 r. przychody netto ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów na eksport (wobec 53,8 proc. rok wcześniej). Poziom przychodów ze sprzedaży na eksport był o 8,7 proc. niższy niż rok wcześniej.

Nakłady inwestycyjne badanych przedsiębiorstw

w I półroczu br. wyniosły 87,6 mld zł i były (w cenach stałych) o 5,5 proc. niższe niż przed rokiem (w I półroczu ubiegłego roku odnotowano wzrost o 10,4 proc.). Nakłady na budynki i budowle zmniejszyły się o 12,6 proc. (wobec wzrostu przed rokiem o 2,0 proc.). Nakłady na zakupy obniżyły się o 1,3 proc., w tym na maszyny, urządzenia techniczne i narzędzia – o 2,2 proc. (wobec wzrostu przed rokiem o 14,1 proc.), natomiast na środki transportu – wzrosły o 0,9 proc. (wobec wzrostu przed rokiem o 19,7 proc.).

Twarde dane nie pozostawiają więc wątpliwości, w którą stronę zmierzają polskie firmy oraz rodzima gospodarka.

Paweł Woźniak



POKAZY HANDLOWE POD LUPĄ URZĘDU

HANDEL \ Prezes UOKiK Tomasz Chróstny nałożył kary w łącznej wysokości ponad 3,6 mln zł na trzy spółki zajmujące się organizacją pokazów handlowych oraz ich zarządy. Były to Redice, Healthy Life i Better Life Technology. UOKiK zweryfikował 27 pokazów różnych firm i złożył osiem zawiadomień do prokuratury. Na pokazach firmy oferowały m.in. artykuły AGD, wyroby medyczne, produkty wełniane, naczynia i noże kuchenne.

GOSP.

9

KORESPONDENCJA Z NIEMIEC \ Zagraniczni pracownicy są niezbędni przede wszystkim dla wschodnich landów naszego zachodniego sąsiada

Polacy ratują niemieckich hotelarzy

Niemiecka branża turystyczna wychodzi powoli z kryzysu po pandemii. Mają w tym swój udział Polacy, pracujący w hotelach, restauracjach, transporcie i innych branżach, w których brakuje personelu. Rodacy stali się też ważnymi klientami dla Niemców, bo zostawiają im co roku miliardy euro.

Mariusz Andrzej Urbanke

Według International Travel Monitor Niemcy zajmowały w ub.r. drugą pozycję jako najpopularniejszy cel przyjazdów w Europie z 53,8 mln podróży, po Hiszpanii – 70,9 mln i Francji – 41,9 mln. Liczba noclegów, z których skorzystali zagraniczni goście w Niemczech, to 80,9 mln (statystyka obejmuje tylko obiekty o co najmniej 10 łóżkach). Na czołowych miejscach w rankingu odwiedzin znaleźli się turyści z Niderlandów, a następnie Szwajcarii i USA. Polacy byli na 5., z 4,2-procentowym udziałem w ich ogólnej liczbie, a w tym roku mogą awansować, bo nie tylko odwiedzają Niemcy, lecz także ratują ich kurorty, pracując w gastronomii, transporcie i innych branżach. Polska staje się rynkiem przyjazdowym coraz ważniejszym dla naszych zachodnich sąsiadów. We wszystkich miejscowościach w okolicy Świnoujścia foldery i plakaty są głównie w dwóch obcych językach: polskim i angielskim. Turyści z Polski skorzystali już w ub.r. łącznie z 4,2 mln noclegów, o 14,2 proc. więcej niż w 2022 r., po raz pierwszy przekraczając barierę 4 mln. Największy wzrost według niemieckich danych był w sierpniu ub.r., a w tym roku może być podobnie, bo polskich turystów można



Wśród obcokrajowców na noclegi w Niemczech najwięcej pieniędzy wydali Szwajcarzy, na drugim miejscu znaleźli się Polacy | fot. Facebook/d

spotkać we wszystkich nadmorskich kurortach. Noclegi dają ogromne wpływy niemieckim hotelarzom, w ub.r. było to aż 32,1 mld euro. Najwięcej wydali Szwajcarzy: 4,6 mld euro, a już na drugim miejscu z kwotą 2,8 mld euro znaleźli się Polacy! Bogatsi od nas Brytyjczycy byli dopiero na trzecim miejscu z kwotą 2,7 mld euro. Polacy przyjeżdżali do Niemiec przede wszystkim (52 proc.) na urlopy, do krewnych i znajomych (25 proc.) oraz w celach biznesowych (23 proc.). W br. jest podobnie, aż 49,3 proc. ankietowanych Polaków przyjeżdża do Niemiec na indywidualne wycieczki objazdowe, 37,7 proc. wybiera turystykę miejską, 24,3 proc. urlop nad morzem lub jeziorami, 24,1 proc. wycieczki objazdowe z biurami podró-

ży, 6,4 proc. pobyty związane ze zdrowiem (spa, wellness), a 3,8 proc. związane z imprezami sportowymi (w tym Euro 2024).

Polacy wspierają niemiecką gospodarkę także w inny sposób – pracują w wielu tamtejszych firmach. W Niemczech brakuje fachowców w 60 branżach, firmy szukają przede wszystkim pracowników wykwalifikowanych. Nie ma kucharzy ani hotelarzy, pracowników handlu i informatyków, pielęgniarek, a także opiekunów dzieci i osób starszych. Już w co szóstym zawodzie w Niemczech brakuje wykwalifikowanych pracowników – podaje Federalna Agencja Pracy. Wraz z reestracją w Niemczech obywateli Ukrainy po agresji Rosji stopa bezrobocia wzrosła, mimo to zapotrzebowanie

firm na nowych pracowników było coraz większe, a liczba wakatów osiągnęła rekordowy poziom prawie 2 mln – podaje portal DW. Instytut Niemieckiej Gospodarki ostrzega, że bez zagranicznych pracowników poważnie ucierpiałaby gospodarka we wschodniej części kraju. Cudzoziemcy są tam filarem biznesu. Według instytutu w Kolonii 403 tys. mieszkających tam obcokrajowców bez niemieckiego paszportu wypracowało w ub.r. 24,6 mld euro dochodów. Odpowiada to 5,8 proc. wartości dodanej brutto w pięciu wschodnich krajach związkowych, a gdyby wziąć pod uwagę również powiązania wewnątrz niemieckiej gospodarki, liczba ta wyniosłaby nawet 6,9 proc.

W ciągu ostatnich pięciu lat Polacy i Czesi najczęściej

przybywali do wschodnich landów, podobnie jak wielu Rumunów i Ukraińców. Według instytutu pracują oni głównie w branży budowlanej, ale także w sektorze transportowym i za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej. To ratuje wiele landów. Zmiany demograficzne – przede wszystkim starzenie się społeczeństwa – w Brandenburgii, Meklemburgii-Pomorza Przednim, Saksonii, Saksonii-Anhalcie i Turynгии są dużo silniej odczuwalne niż w pozostałej części kraju. W latach 2018–2023 liczba niemieckich pracowników zmniejszyła się tam o 116 tys., podczas gdy w całym kraju nastąpił jej wzrost o 200 tys. osób. Autor badania Wido Geis-Thoene podsumowuje: „Zagraniczni pracownicy są zatem niezbędni dla wschodniej części kraju”.

Firmy podają hakerom dane osobowe na tacy

BEZPIECZEŃSTWO \ Wiele firm z sektora MŚP przekazuje dane osobowe swoich pracowników lub klientów w sposób zupełnie niezabezpieczony, ułatwiając tym samym pracę hakerom.

95 proc. mikro-, małych i średnich przedsiębiorców przetwarza dane osobowe pracowników, z czego 49 proc. przekazuje je do biur księgowo-rachunkowych. Przytłaczająca większość tej grupy (88 proc.) uważa, że są one przez podwykonawców prawidłowo zabezpieczone przed dostępem niepowołanych osób.

Jednocześnie aż 45 proc. respondentów boi się, że mogą one zostać skradzione.

Szyfrowana komunikacja e-mailowa na nic się zda, jeżeli załączane do niej pliki z danymi osobowymi pracowników nie będą dodatkowo chronione hasłem. Wystarczy, że nadawca pomyli adres odbiorcy, by takie dane trafiły do niewłaściwej

osoby i doszło do naruszenia ochrony danych.

Niestety wśród firm z sektora MŚP zdarzają się również przedsiębiorstwa, które całkowicie nieodpowiedzialnie podchodzą do ochrony danych osobowych pracowników. Aż 14 proc. respondentów wysłało podwykonawcom nieszyfrowane e-maile z załącznikiem bez

wymaganego hasła dostępu do pliku.

– To największa bolączka małych firm (23 proc.) z branży handlowej (25 proc.) i transportowej (21 proc.), które są obecne na rynku powyżej 10 lat (32 proc.). Zdecydowanie częściej funkcjonują w formie spółek (19 proc.) niż jednoosobowych działalności gospodarczych (5 proc.). Niestety pomimo dużego biznesowego doświadczenia bardzo lekceważą podchodzą

do ochrony danych osobowych pracowników i klientów, które w efekcie są wyjątkowo łatwym celem dla hakerów – ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Równie lekkomyślnie postępuje 9 proc. ankietowanych, którzy przechowują nieszyfrowane dokumenty w chmurze, a następnie udzielają do niej dostępu firmom zewnętrznym.

.....
(p.woz.)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



SPRZĘT WOJSKOWY \ Koreański kierunek modernizacji Wojsk Lądowych

Więcej czołgów i armatohaubic samobieźnych dla Wojska Polskiego

W ubiegłym tygodniu miały miejsce dostawy do Polski kolejnych czołgów K2 oraz armatohaubic samobieźnych K9 z Korei Południowej. Wzmocnienie Wojska Polskiego sprzętem pancernym oraz systemami artyleryjskimi jest możliwe dzięki umowom, jakie zawarło poprzednie kierownictwo MON w roku 2022. Na kolejne umowy wykonawcze w sprawie zakupu broni pancernej dla Wojska Polskiego z kierunku południowokoreańskiego będziemy musieli jednak jeszcze poczekać.

Paweł Kryszczak

Agencja Uzbrojenia poinformowała w ubiegłym tygodniu o dostawie do Polski kolejnych pięciu czołgów K2 z Korei Południowej. Tym samym Polska weszła już w posiadanie 51 czołgów K2, a do końca roku będzie ich aż 84.

Dostawy są realizowane w ramach umowy wykonawczej o wartości 3,37 mld dol. netto, zawartej pomiędzy Agencją Uzbrojenia a Hyundai Rotem. W ramach tego kontraktu dostarczonych zostanie 180 czołgów K2 w latach 2022–2025, z czego w 2022 r. Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej zostaną wzmocnione

10 pierwszymi czołgami. Umowa obejmuje również pakiet szkoleniowy i logistyczny oraz znaczący zapas amunicji (m.in. dziesiątki tysięcy różnych typów amunicji 120 mm). Wykonawca zapewni również wsparcie serwisowe na terenie Polski od chwili zrealizowania dostawy pierwszych czołgów.

W lipcu 2022 r. Agencja Uzbrojenia i Hyundai Rotem zawarły umowę ramową w sprawie pozyskania łącznie 1000 czołgów K2 i jego spolonizowanej wersji rozwojowej K2PL wraz z wożami towarzyszącymi, tj. wożami zabezpieczenia technicznego, wożami wsparcia inżynieryjnego, mostami towarzyszącymi oraz pozostałymi elementami opartymi na pol-



Armatohaubice samobieźne K9 | fot. mon.gov.pl/d

skich rozwiązaniach, a także pakietami szkoleniowym i logistycznym, zapasem amunicji oraz wsparciem technicznym producenta.

Na kolejne umowy wykonawcze w sprawie broni

pancernej z kierunku południowokoreańskiego będziemy musieli jeszcze poczekać. Dopiero w tym miesiącu Agencja Uzbrojenia przeszła do finalnych rozmów z firmami Hyundai Rotem Company i PGZ SA. – Prowadzone negocjacje obejmują m.in. 180 czołgów K2, 81 wołów towarzyszących oraz zapas amunicji – poinformowała AU w mediach społecznościowych.

K2 Black Panther to południowokoreański czołg podstawowy generacji 3+. Jego uzbrojenie główne stanowi armata gładkolufowa kalibru 120 mm z automatem ładowania, która może wykorzystywać najnowsze rodzaje amunicji. Uzbrojenie pomocnicze stanowi 7,62 mm karabin maszynowy oraz 12,7 mm wielkokalibrowy karabin maszynowy (WKM). Zaawansowany system kierowania ogniem czołgu zapewnia wysoką skuteczność prowadzonego ognia na dalekich dystansach. Opancerzenie czołgu K2 już w standardowej konfiguracji, które może być dodatkowo uzupełnione przez aktywne systemy ochrony typu soft kill (VIRSS) i hard kill (KAPS), zapewnia wysoką odporność balistyczną i przeciwmìnową. Napęd stanowi silnik wysokoprężny o mocy 1500 KM z automatyczną skrzynią biegów, które zapewniają wysoką prędkość i mobilność w każdym terenie. Czołg charakteryzuje się relatywnie niską masą wynoszącą 55 ton oraz zastosowaniem hydropneumatycznego zawieszenia.

Z kolei 25 sierpnia do portu w Gdańsku trafiła partia 12 armatohaubic samobieźnych K9A1 kal. 155 mm, które były wyprodukowane w Korei. Tym samym w Polsce znajduje się już ponad 80 nowoczesnych armatohaubic samobieźnych.

Jest to realizacja zapisów umowy wykonawczej o wartości 2,4 mld dol. netto pomiędzy Agencją Uzbrojenia a Hanwha Defense w sprawie pozyskania łącznie 212 haubic samobieźnych z rodziny K9, w wersji K9A1, w latach 2022–2026. Umowa obejmowała również pakiety szkoleniowy i logistyczny oraz znaczący zapas amunicji (dziesiątki tysięcy różnych typów amunicji 155 mm). Z kolei w grudniu ubiegłego roku została zawarta umowa wykonawcza pomiędzy Agencją Uzbrojenia a Hanwha Defense na pozyskanie haubic samobieźnych rodziny K9 (sześć egzemplarzy K9A1 oraz 146 K9PL) dla Sił Zbrojnych RP w latach 2026–2027.

Z kolei zawarcie tych umów wykonawczych było możliwe dzięki podpisaniu 27 lipca 2022 r. umowy ramowej z Hanwha Defense, która zakłada zakup 672 haubic samobieźnych K9A1 i K9PL, wraz z pakietami szkoleniowym i logistycznym, zapasem amunicji oraz wsparciem technicznym producenta.

System artylerii lufowej AHS Krab z lufą o długości 52 kal. jest podstawowym środkiem ogniowym dywizjonu artylerii, pododdziału przeznaczanego do realizacji zadań wsparcia ogniowego na szczeblu brygady lub dywizji. 155 mm Krab może prowadzić skuteczny ogień z zakrytych stanowisk ogniowych na odległość do 40 km lub ogień bezpośredni na zasięgu widoczności celu. Ponadto haubica przystosowana została do strzelania nowoczesną amunicją dalekonośną i specjalną o zasięgach powyżej 40 km.

(źródło: Agencja Uzbrojenia)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Gdzie kupisz
Gazetę Polską oraz
Gazetę Polską Codziennie?

Odwiedź **gdziekupic.swsmedia.pl**
i znajdź najbliższy punkt sprzedaży!



ZESKANUJ!



NIE PRZEGAP \ Codziennie o godz. 18.50 na drugim kanale Telewizji Republika można oglądać „Najpiękniejsze polskie bajki”. W ramach cyklu przeznaczonego specjalnie dla dzieci (ale nie tylko dla nich!) będzie można zobaczyć np. „Porwanie Baltazara Gąbki”, „Przygody Bolka i Lolka”, „Reksia” i wiele innych dobroć. Nowy kanał można oglądać w serwisie YouTube – Telewizja Republika Plus. Zapraszamy!



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 28 SIERPNIA 2024

KULTURA

11

KSIAŻKA \ „Lotnicho” – z tej lektury dowiesz się o ludziach, miejscach i wydarzeniach, o których powinni nas uczyć w szkole

Z sentymentem do młodości w PRL, bez sentymentu do komuny

Każda epoka ma swoich bohaterów. Dla kolejnych pokoleń byli to choćby rycerze walczący pod Grunwaldem, wielcy hetmani broniący ojczyzny przed najazdem wrogich wojsk, dzielni powstańcy sprzeciwiający się okupacji czy w końcu działacze podziemia niepodległościowego i solidarnościowego. Wśród wielu niezłomnych były też postaci znane tylko lokalnej społeczności albo dziś zapomniane. Ich historie fenomenalnie przywołuje Marek Stokowski w swojej książce „Lotnicho”, choć jest to przede wszystkim pełna humoru powieść przygodowa, którą się czyta jednym tchem.

Anna Krajewska

W rzesień 1975 r. Czworo maturzystów z warszawskiego Okęcia dostaje zadanie powitania na lotnisku premiera Wielkiej Brytanii Harolda Wilsona wraz z małżonką. W nagrodę licealiści dostają propozycję lotu nad stolicą wojskowym samolotem, antonowem. Kurs zostaje zakłócony, a piloci wysadzają młodzież na północy Polski. Maturzyści mają samodzielnie jechać do Malborka i stamtąd pociągiem wrócić do Warszawy. Plany jednak się zmieniają. Licealiści wyruszają w podróż życia, podczas

której doświadczają potęgi miłości i przyjaźni. Wędrowcy mierzą się z absurdami i koszmarami PRL, a jednocześnie spotykają ludzi pełnych pasji i nadziei. Przy okazji poznają wypełnione zabytkami i piękną przyrodą miejscowości na północy Polski, jak Malbork, Frombork, Elbląg czy Gniew, oraz wioski na Mierzei Wiślanej, Żuławach, Pojezierzu Iławskim, nieopodal dorzecza Nogatu i Wisły. Razem z głównymi bohaterami również czytelnik poznaje te fascynujące miejsca. Książkę dobrze jest czytać z mapą u boku, żeby zakreślić sobie plan ich podróży i samemu tam się wybrać.

Autor powieści, Marek Stokowski (ur. 1957), absolwent polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim, od lat 80. mieszkał w Malborku i pracował jako kustosz w Muzeum Zamkowym. Dobrze zna opisywane okolice. Do tego książkę wypełnia dużą wiedzą historyczną. W powieści przeczytamy zarówno o zabytkach, jak i o lubianych w czasach PRL piosenkach oraz używanej wówczas technologii (znajdziemy tam charakterystykę kilku samolotów, statków, samochodów). Razem z bohaterami poznamy niezwykle wydarzenia z historii, nawet te, o których powinniśmy



fot. mat. pras./d

wiedzieć, a nie uczyć o nich w szkole. Stokowski opowiada choćby o tym, skąd

w naszym hymnie państwowym wzięły się słowa: „wrócił (wrócim) się przez morze”. Autor przywołuje też niezłomnych wojowników o wolność, skazanych na zapomnienie w komunistycznej Polsce pisarzy i walkę zwykłych ludzi ze złowrogim systemem. Przy czym wiedza dawkowana jest w sposób naturalny, swobodny i z ogromną dozą humoru. Dla starszych czytelników może być podróżą sentymentalną, dla młodszych opowieścią o pokoleniu, które dorastało do uczestnictwa w ruchu przywracającym wolność Polsce, dla wielu będzie fascynującą przygodą.

Niemieckie requiem w polskim [?] radiu

ABSURD \ Kilka dni temu we Wrocławiu świętowano 100-lecie radia nad Odrą, a dokładnie jubileusz niemieckiej rozgłośni, która funkcjonowała tam przed wojną. Tym razem ogłoszono, że w związku z 85. rocznicą wybuchu II wojny światowej Orkiestra Polskiego Radia w Warszawie otworzy sezon artystyczny „Niemieckim requiem” Brahmsa. – Mimo niepodważalnej wartości muzycznej dzieła ten wybór wywołał mój wewnętrzny sprzeciw – skomentował Tadeusz Deszkiewicz.

„1 września mija 85 lat od wybuchu II wojny światowej. W związku z tą rocznicą Orkiestra Polskiego Radia w Warszawie otworzy sezon artystyczny 2024/2025 dziełem szczególnie symbolicznym. 14 września w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. W. Lutosławskiego zabrzmie Ein Deutsches Requiem – Niemieckie Requiem op. 45 Johannes Brahmsa” – poinformowano. Komunikat orkiestry wzbudził wiele kontrowersji. Sprzeciw wyraził m.in. Tadeusz Deszkiewicz, krytyk muzyczny, społeczny doradca prezydenta RP. „Polskie Radio, Polska Orkiestra Radiowa i Niemiec-

kie Requiem. Akurat teraz gdy polskie władze, kosztem naszych narodowych interesów, sprzyjają niemieckiej, antypolskiej narracji, gdy polskie dzieci mają uczyć się z niemieckich podręczników, gdy podważa się prawo do reparacji, umniejszając winę Niemców za wymordowanie milionów Polaków etc., w Studiu im. Witolda Lutosławskiego ma uroczyste zabrzmieć niemieckie requiem” – napisał na Facebooku. „To nie pieniądze ani polityka czy niechęć do niemieckich arcydzieł. Kieruje mną zwykła wrażliwość, która została nadwyrężona” – dodał Deszkiewicz.

Niemiecki plan podboju Europy sprzed wieku wiązał się z wizją wyznaczoną Rzeszy przez Adolfa Hitlera. Na drodze do germanizacji Polaków unicestwienie dorobku kulturowego Rzeczypospolitej postawiono na pierwszym miejscu. Oprócz wymiaru moralnego przynosiło to okupantom spore korzyści finansowe (dzieła o dużej wartości grabiono). Istotne było przejęcie prasy i materiałów wydawniczych, zniszczenie elit i otepianie społeczeństwa, zakazanie edukacji. Dewastacji uległy muzea, biblioteki i kolekcje. Życie straciło wielu twórców, w tym kompozytorzy, m.in. Roman Padlewski i Józef Koffler. Zagubione i zniszczone zostały także partytury. Niektóre udało się zrekonstruować, np. koncert skrzypcowy Ludomira Różyckiego. Ich kompozycje jednak niezmiennie rzadko goszczą w eterze.

(AnKraj)

Poczuj się po królewsku

PIKNIK \ Warsztaty twórcze, pokazy, koncerty, zajęcia dla dzieci, spacer edukacyjny i panele dyskusyjne oraz Wielka Warszawska Potańcówka – to atrakcje, które przygotowano na Królewski Piknik. Wydarzenie odbędzie się w najbliższą sobotę, 31 sierpnia, w Ogrodach Zamku Królewskiego w Warszawie i uświetni obchody jubileuszu 50-lecia odbudowy zamku.

„Zacznijmy tradycyjnie punkt 11.15. To symboliczna godzina, o której zatrzymały się wskazówki zamkowego zegara podczas niemieckiego ostrzału artyleryjskiego 17 września 1939 r.” – zapowiadają muzealnicy, dodając, że później rozpocznie się zabawa. Tego dnia nie zabraknie dobrej muzyki. Już na początku odbędzie się koncert walców wiedeńskich w wykonaniu zespołu Amabile, a wydarzenie zakończy potańcówka w klimacie retro.

W trakcie pikniku będzie można odwiedzić również stref tematycznych. W Twórczym Atelier przygotowano warsztaty z: ebru, kaligrafii, kolażu czy florystyki biżuteryjnej. Ciekawie zapowiada się też inspirowany sztuką Władysława Ha-

siora warsztat z upcyklingu. W strefie dla dzieci będzie można poznać zabawy, które cieszyły się popularnością na dworach przed wiekami, a podczas paneli dyskusyjnych prelegenci podejmą tematy wpływu sztuki na zdrowie psychiczne oraz opowiadają o kuchni dworskiej i etykiecie przy stole. Na wygłodniałych czeka Strefa Dworskich Smaków, będzie też można wybrać się na spacer tematyczny. Wszystko to w otoczeniu historycznych murów i pięknych Ogrodów Królewskich. Wstęp na piknik jest bezpłatny. Tego dnia obowiązuje też specjalna oferta na zwiedzanie zamku – na trasy stałe i wystawę czasową „Hasior. Trwałość przeżycia”.

(AnKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Henry Ford

(1863–1947) amerykański inżynier i przemyslowiec, twórca firmy Ford Motor Company, propagator pacyfizmu

„Kiedy wydaje ci się, że wszystko sprysnęło się przeciwko tobie, pamiętaj, że samolot startuje pod wiatr, nie z wiatrem.”

OPINIA \ Sukces Republiki i środowiska „Gazety Polskiej” powinien inspirować prawicę

Zbudujmy Akademię Wolności, zamiast tylko się oburzać

Odpowiedzią prawicy na zorganizowany przez polityków koalicji 13 grudnia Campus Polska Przyszłości nie mogą być jedynie oburzenie i szyderstwo z jego uczestników i organizatorów, ale realna kontrpropozycja dla młodych ludzi. Jest w Polsce legion takich, którzy mają już dość ogłupiania ich przez medialny salon i muszą zobaczyć się wzajemnie. Nie chcą przy tym skakać tak, jak zagrają im Sławomir Nitras z Adamem Szłapką.



Wojciech Mucha

W ostatnich dniach sporo mówimy o głośnym skandalu, jaki wybuchł po publikacji w sieci filmu, na którym młodzi uczestnicy politycznego wydarzenia pod nazwą Campus Polska Przyszłości w trakcie zorganizowanej dla nich dyskoteki lżą wyborców i polityków Prawa i Sprawiedliwości, odmawiając im jednocześnie uczestnictwa we wspólnocie narodowej. Nagranie z silent disco, na którym animowani przez ministrów rządu Donalda Tuska – Sławomira Nitrasa i Adama Szłapkę – młodzi ludzie w ten sposób się „integrują”, mówi nam wiele o kondycji moralnej i intelektualnej środowiska, rządzącego dziś Polską. Ale także o tym, w jakim duchu chce ono reprodukcję elity, które mają kontynuować „dzieło” koalicji 13 grudnia.

Liberałowie i lewica mają Campus. A prawica?

Ale o tym powiedziano już wiele. Tymczasem jeszcze zanim młody uczestnik Campusu opublikował na platformie X filmik z imprezy, zwracano uwagę, że szeroko pojęta prawica patriotyczna (tzw. obóz niepodległościowy) nie proponuje młodym ludziom podobnych inicjatyw, które w założeniu miałyby wciągać ich w orbitę społeczno-politycznej działalności.

Cóż, można by ograniczyć się do kąśliwego komentarza, że to w sumie dobrze, bo nie



Polska. Wielki Projekt ma wizerunek wydarzenia zbyt hermetycznego | fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

ma co się silić na konkrowanie z mistrzami w chamstwie i politycznym praniu mózgów. To by była jednak odpowiedź za prosta i trąca jakąś rodzajem rejterady od problemu. A ten jest.

Bo przy wszystkich swoich wadach Campus Polska Przyszłości jest miejscem, w którym obóz lewicowo-liberalny formatuje swoje przyszłe elity i – co równie ważne – skąd wysłał sygnały w infosferę do młodych ludzi. Wydarzenie jest wizualnie i programowo atrakcyjne, nie bez powodu ma charakter ekskluzywny, nie jest łatwo się tam pojawić. Co więcej, jego formuła jest interesująca. Młodzi mogą tam zbudować sieć kontaktów, a także z bliska i w nieskrępowanej atmosferze poznać ludzi z pierwszych stron gazet oraz serwisów internetowych, zobaczyć ich „ludzką twarz”, wreszcie uzyskać „insiderską” wiedzę i poczuć, że jest się wpuszczonym za kulisy władzy. Wszystko z obietnicą, że jeśli się sprawdzi, być może czeka na nich jakaś propozycja. Tak, wszystko z zastrzeżeniami, o których wyżej. To jednak niczego nie zmienia, bo wszystko to odbywa się na pustym boisku, z którego prawica – prawdopodobnie świadomie – zrejęterowała.

Była Polska. Wielki Projekt

Podobnych inicjatyw o społecznościowym charakterze przez lata rządów Zjednoczonej Prawicy zabrakło. Nawet flagowa Pol-

ska. Wielki Projekt ma wizerunek hermetycznego wydarzenia, na którym niczym w wieży z kości słoniowej bardzo mądrzy (i bardzo doświadczeni) ludzie mówią o bardzo ważnych sprawach, nie szukając dialogu z młodymi. Może i taka jego rola – event był skierowany do wewnątrz środowiska, do przekonanych. Jako taki jest oczywiście potrzebny, ale nie wystarczy.

Przykłady można mnożyć, bo osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy to – poza oczywistymi sukcesami – także porażki, szczególnie w świecie idei. Jedną z nich jest właśnie pozostawienie młodych ludzi w poczuciu, że nie muszą martwić się polskimi sprawami, że „wszystko jest w porządku”. Obóz polityczny prawicy nie tworzył fermentu intelektualnego, nie miał propozycji wspólnych, niekoniecznie od razu wielkich, projektów. Co np. z wielkim aliansem ruchów suwerenistycznych, odpowiedzią na przedstawiane jeszcze niedawno jako jedno z głównych zagrożeń widmo federalizacji Europy? Zapowiadany przez najważniejszych polityków i działaczy alians miał inkluzywnie łączyć środowiska patriotyczne. Niestety – co za zaskoczenie – z zapowiadanego na przełomie roku kongresu nic nie wyszło.

Co więcej, nie sposób nie odnieść wrażenia, że nawet gdy wspierano finansowo środowiska społeczne i intelektualne, to zostawiano je

samym sobie. Ani nie korzystano z ich dorobku, ani nie „usieczowano” ich w jeden organizm, mogący konkurować z lewicowo-liberalną narracją. Efekty widać dziś aż za dobrze.

Gdy porozmawiać z ludźmi, którzy w latach 2015–2024 zajmowali się (i wciąż się zajmują) pracą koncepcyjną, można usłyszeć wypowiedziany wprost żal, że szczególnie w drugiej kadencji rządów Zjednoczonej Prawicy nikt nie chciał nawet czytać przygotowywanych przez nich raportów ani korzystać z pomysłów, które przecież sygnalizowały problemy, pokazywały rozwiązania i które dało się przekuć na język polityczny.

To samo działo się z prawniczymi wydarzeniami, widziałem to na żywo. Gdy już po wyborach, w listopadzie 2023 r., brałem udział w świetnym merytorycznie, zorganizowanym przez Fundację Republikańską Kongresie Republikańskim, na którym dyskutowano o kondycji młodych Polaków, to miałem wrażenie, że zabrakło tam nie tylko młodych Polaków, lecz także polityków, którzy przecież o niczym chyba nie mówią równie często, jak o młodych obywatelach. Podobnie zresztą było podczas innych wydarzeń. Czy to w szalenie energicznym środowisku publicystów i analityków skupionym wokół portalu Nowy Ład, czy nawet u wyrwywających się do symetrii, ale przez to będących dobrym kontra-

punktem ludzi z Klubu Jagiellońskiego.

Wszędzie tam nie brakuje idei ani chęci. Brakuje za to spajającego je impulsu, choćby było to – właśnie – wspierane przez media i biznes coroczne (konieczne kilkudniowe) wydarzenie pokazujące prawicę niepodległościową jako nowoczesną i konkurencyjną wobec świata lewicowo-liberalnych idei. Do tego codzienne wsparcie i „usieczowanie”. To nie trudnego, choć to żmudna praca.

Prawica potrafiłaby zrobić coś lepszego

Przecież promowany w mediach III RP Campus Polska Przyszłości Rafała Trzaskowskiego i spółki to nic ponad polityczną szkółkę letnią dla najbardziej wyróżniających się i prących do sukcesu młodych działaczy i aspirujących młodych ludzi. Ot, zwykła impreza, tyle że sponsorowana przez wielkie korporacje, niemieckie fundacje i wspierana przez samorządy, zarządzane przez koalicję 13 grudnia. Żadne fajerwerki, mimo że z olbrzymią przesadą promowana jest w mediach III RP jako wydarzenie o przełomowym charakterze. Umiemy i możemy zrobić coś o wiele lepszego.

To dlatego z dużą uwagą obserwuję kolejne sukcesy Strefy Wolnego Słowa, z budową nowej siedziby Telewizji Republika na czele. Dom Wolnego Słowa – imponująca inwestycja w samym sercu Warszawy jest dowodem na to, że obóz niepodległościowy potrafi skutecznie podejmować wyzwania, że impossibilizm cechujący środowisko prawicy jest do pokonania. Może wreszcie czas uciec do przodu także w sferze idei i pomyśleć nad coroczną – nazwijmy to roboczo – Akademią Wolności, której atrakcyjność przypominać będzie konwencje wyborcze amerykańskich polityków, a merytorycznym zapleczem konkurować będzie nie z politrukami z Campusu Polska Przyszłości, ale z myślą płynącą z najważniejszych światowych think tanków?

Stawiam dolary przeciwko zgniłym orzechom, że jest w Polsce legion wspaniałych, młodych ludzi, którzy mają już dość ogłupiania ich przez medialny salon i chcieliby zobaczyć się wzajemnie, nie chcą przy tym skakać tak, jak zagrają im Sławomir Nitras z Adamem Szłapką. Na podobne zaproszenie odpowiedzą zainteresowaniem, otwartymi głowami i spakowanymi plecakami.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Tadeusz Kościuszko
(1746–1817), polski generał, mąż stanu, bohater USA

Wstawaj w lecie o czwartej rano, a o szóstej w zimie. (...) Unikaj kłamstwa we wszystkich okolicznościach życia, bądź szczerym i mów zawsze prawdę. Nie bądź nigdy próżniakiem, bądź skromnym, oszczędnym i nawet twardym dla siebie, lecz wyrozumiałym dla innych. Unikaj zbytniej miłości własnej i egoizmu.

USA \ Według wpływowego „Wall Street Journal” przemówienie Kamali Harris w Chicago było pozbawione treści

Banały i PR w wykonaniu Harris. Trump kontratakuje

Przed Narodową Konwencją Partii Demokratycznej w Chicago pojawiły się badania konserwatywnego Media Research Center, z których wynika, że dziennikarze w dużej mierze popierają kandydaturę Kamali Harris na prezydenta. „Od czasu, gdy Joe Biden wycofał się z wyścigu prezydenckiego w 2024 r. cztery tygodnie temu, liberalne sieci telewizyjne zapewniły bezprecedensowy zastrzyk pozytywnej reklamy jego następczyni w wyścigu, wiceprezydent Kamali Harris. Harris nie tylko otrzymała o 66 proc. więcej czasu antenowego niż były prezydent Donald Trump, ale także relacjonowanie Harris było bardziej pozytywne (84 proc.) niż jakiegokolwiek innego kandydata większej partii, przy czym relacjonowanie Trumpa było niemal całkowicie wrogie (89 proc. negatywne)”. Tymczasem występ kandydatki na konwencji demokratów skrytykował nawet „Wall Street Journal”.

Niesiona entuzjazmem i zachwytem demokratów, środowisk lewicowo-liberalnych, mediów i większości celebrytów Kamala Harris zyskała na popularności. Podmianka Joeego Bidena tchnęła nowe życie w kampanię prezydencką, zarówno rozszerzając mapę wyborczą dla demokratów, jak i zmniejszając różnicę w sondażach. Biden, kiedy zrezygnował, tracił 3,1 pkt proc. do Trumpa w średniej sondażu RealClearPolitics. Harris w czasie konwencji prowadziła już o 1,5 pkt proc. Wyścig o Białą Dom będzie niezwykle pasjonujący.

Odbicie w sondażach

Donald Trump wygrywa z Kamalą Harris o 3 proc. w ogólnokrajowym bezpośrednim starciu, wzmocniony wzrostem głosów niezależnych wyborców, jak podaje najnowszy sondaż Rasmussen Reports. Republikański wyprzedza rywalkę – ma 49 proc. do 46 proc. W siedmiu stanach wahających się, które rozstrzygną wybory, sytuacja jest wyrównana. Słowem, wbrew zachwytem zwolenników i mainstreamowych mediów, Harris nie zyskała w sondażach na tyle, aby uznać ją za faworytkę. Z końcem sierpnia 2016 r. Hillary Clinton miała nad Trumpem wyraźną przewagę ponad 7 pkt proc., w 2020 r. Biden wygrywał różnicą ponad 8 pkt proc.

Kłamstwa Kamali Harris

Harris jest pierwszą czarnoskórą kobietą i pierwszą osobą pochodzenia południowoazjatyckiego, która przyjęła nominację prezydencką głównej partii, a jeśli zostanie wybrana, będzie pierwszą kobietą na najważniejszym stanowisku w USA. Na konwencji nazwała Trumpa „niepoważnym człowiekiem”, po czym dodała: „Jednak konsekwencje ponownego umieszczenia Donalda Trumpa w Białym Domu są niezwykle poważ-



Marek Bober

Program polityczny Kamali Harris to bardziej lista aspiracji niż szczegółowych propozycji legislacyjnych. Obiecywała bez podawania szczegółów pomoc klasie średniej i rozwiązanie masowej migracji. Zganiła konserwatystów i Trumpa za rzekome poparcie zakazu aborcji. „Krótko mówiąc, oni są szaleni” – rzuciła. Padło dużo słów, a mało konkretów.

ne”. Odniosła się w ten sposób do zamieszek na Kapitolu z 6 stycznia 2021 r. „Donald Trump próbował zmarnować wasze głosy. Kiedy mu się nie udało, wysłał uzbrojony tłum do Kapitolu Stanów Zjednoczonych, który zaatakował funkcjonariuszy organów ścigania” – powiedziała. Jak w wielu przypadkach, zwyczajnie skłamała. Były prezydent nie wzywał do zamieszek i nie wysyłał uzbrojonego tłumy.

„Rozważcie, co on zamierza zrobić, jeśli znów oddamy mu władzę. Ma wyraźny zamiar uwięzienia dziennikarzy, przeciwników politycznych i każdego, kogo uważa

za wroga. Ma wyraźny zamiar wysłania naszej aktywnej armii przeciwko naszym obywatelom” – ostrzegła. Tutaj też skłamała, ponieważ Trump nigdy takich planów nie ogłaszał. Następnie demokratka groziła: „Rozważmy, jaką władzę będzie miał, zwłaszcza po tym, jak Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych właśnie orzekł, że będzie on chroniony przed ściąganiem karnym”. Nie dodała jednak, że immunitet dotyczy wyłącznie „oficjalnych czynności” podejmowanych przez każdego prezydenta, nie tylko Trumpa. „Wyobraźcie sobie Donalda Trumpa bez żadnych zabezpieczeń. I jak wykorzystałby ogromną władzę prezydenta Stanów Zjednoczonych, nie po to, by poprawić twoje życie, ale by służyć jednemu klientowi, jakiego kiedykolwiek miał: sobie” – zarzucała rywalowi.

Podczas przemówienia na konwencji w Chicago Harris próbowała również przedstawić Trumpa jako potencjalnego dyktatora, twierdząc, że despoci na całym świecie kibicują jemu, gdyż wiedzą, że nie pociągnie ich do odpowiedzialności, „bo sam chce być autokratą”. I wlewała swoim sympatykom co chwilę trochę optymizmu: „Dzięki tym wyborom nasz naród ma cenną, ulotną okazję, by wyjść poza gorycz, cynizm i dzielące bitywy przeszłości. Ma szansę na wytyczenie nowej drogi naprzód – nie jako członkowie jednej partii czy frakcji, ale jako Amerykanie”.

W sprawach zagranicznych kandydatka demokratów stanowczo poparła Izrael i jego prawo do samoobrony, a także wezwała do zakończenia cierpienia w Gazie. Zaznaczyła, że Palestyńczycy mają prawo do „godności, wolności, bezpieczeństwa i samostanowienia”.

Kontratak Trumpa w mediach społecznościowych

Ale to nie tematyka międzynarodowa była osią jednego

z najkrótszych w historii tego typu przemówień, bo zaledwie 37-minutowego. Program polityczny Kamali Harris to bardziej lista aspiracji niż szczegółowych propozycji legislacyjnych. Obiecywała bez podawania szczegółów pomoc klasie średniej i rozwiązanie masowej migracji. Zganiła konserwatystów i Trumpa za rzekome poparcie zakazu aborcji. „Krótko mówiąc, oni są szaleni” – rzuciła. Padło dużo słów, a mało konkretów. Harris w ogóle nie odniosła się do porażek administracji Bidena, w tym trudnej sytuacji ekonomicznej wielu Amerykanów. Nie należy patrzeć w przeszłość, należy iść do przodu – powtarzała jak mantrę.

„Nie wspomniała o Chinach, nie wspomniała o szczelinowaniu, nie wspomniała o energetyce, nie wspomniała, co istotne, o Rosji i Ukrainie, nie wspomniała o ważnych tematach dnia, które niszczą nasz kraj” – napisał Donald Trump na platformie Truth Social krótko po zakończeniu przemówienia wiceprezydent. „W USA żyje 60 mln ludzi w ubóstwie, a ona nawet o nich nie wspomina” – podkreślił. Trump nazwał Harris „radykalną marksistką” i komentował, że „reprezentuje niekompetencję i słabość”, podczas gdy kraj „jest wyśmiewany na całym świecie”.

Republikański kongresmen Dan Meuser twierdzi, że jego wyborcy w Pensylwanii uważają platformę polityczną demokratów za „po prostu fałszywą”, a radosne przesłanie, które próbuje przedstawić wiceprezydent, nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości. Poza tym polityk uważa, że demokraci po prostu „nie mówią o rzeczach, które są ważne dla mieszkańców Pensylwanii”. „Mamy wiele oszustw. Nie słyszymy nic o granicy. Nie słyszymy nic o fentanylu. Nie sądzę, żeby kiedykolwiek wspomnieli o fentanylu. Tymczasem zabija on ponad 100 tys. osób w USA i ponad 5

tys. w Pensylwanii. Nie słyszymy nic o inflacji i cenach artykułów spożywczych” – wytknął demokratom Meuser.

Nawet redakcja „Wall Street Journal” napisała, że przemówienie wiceprezydent Stanów Zjednoczonych na konwencji nie miało zwyczajnie w świecie treści. „Harris przedstawiła się amerykańskiej opinii publicznej, a jej prezentacja była bardzo podobna do tegorocznej konwencji demokratów: dobrze wygłoszona, pewna siebie i optymistyczna, a w większości pozbawiona treści politycznej” – relacjonowano. Dziennik zauważył, że w całym wyreżyserowanym przemówieniu autorki pojawia się wiele „kłamstw”, w tym wprowadzające w błąd ataki na Trumpa dotyczące praw aborcyjnych, Medicare i ubezpieczeń społecznych. „Harris próbowała przedstawić wizję swojej prezydentury, ale były to głównie puste banały. Stworzy »możliwość«, choć nie powiedziała jak. Rozwiąże kryzys mieszkaniowy, nie mówiąc jak ani nie wyjaśniając, dlaczego mamy kryzys, skoro jest wiceprezydentem. I obniży ceny, nie przytaczając swojej niedawnej propozycji wprowadzenia kontroli cen” – czytamy w analizie „Wall Street Journal”.

Harris zaproponowała Amerykanom „nową drogę naprzód” i wbijała do głów, że z nią na czele trzeba patrzeć w przyszłość z radością. Jednocześnie zaproponowała amnezję na cztery lata rządów, za które odpowiada. Prawda jest taka, że aż trzy czwarte Amerykanów uważa, iż sprawy w kraju zmierzają w złym kierunku. Ktoś za to odpowiada i dlaczego – jeśli spał robotę i sobie nie poradził – miałby wszystko zmienić i nagle poprawić? „Polityka radości”, choćby z ładnym uśmiechem, niekoniecznie może być polityką zwycięstwa i skuteczną „nową drogą naprzód” do Białego Domu.



fot. mat. pras./d

„MEN IN BLACK: INTERNATIONAL” \ Kolejna część kasowego hitu opowiadającego o przygodach agentów walczących z zagrożeniem z kosmosu. Po bliskim spotkaniu trzeciego stopnia do organizacji Men in Black dołącza agentka M (Tessa Thompson).

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RAMO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial 08:50 Ranczo (32) - serial 09:45 Komisarz Alex (87) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (73) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Złoty chłopak (238) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (331) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Dziewczyny ze Lwowa (44) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:05 Pogoda 20:15 Sport 20:20 Reporterzy - magazyn reporterów 20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial 21:10 07 zgłoś się (21) - serial 23:10 Trucizny Putina: Wojna (3) - dok., Francja 2023 00:20 Sługi wojny - film sens., Polska 2019 02:10 Wenecja - dramat obyczajowy, Polska 2010	06:55 Rodzinka.pl (270) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:15 Zrzućnowani, odbudowani 11:50 Barwy szczęścia (3016) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacyjowa 38 (414) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (584) - serial 15:05 M jak miłość (1806) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Miłość i nadzieja (19) - serial 18:10 Va banque - teleturniej 18:45 Akacyjowa 38 (440) - serial 19:35 Barwy szczęścia (3016) - serial 20:10 Barwy szczęścia (3019) - serial 20:55 Na dobre i na złe (922) - serial 21:55 Na sygnale (585) - serial 22:30 Panorama 23:05 Izabela, królowa Hiszpanii (66) - serial 23:55 Izabela, królowa Hiszpanii (67) - serial 00:55 Na zawsze w moim sercu - dramat obycz., Irlandia/USA 2019 02:35 Krok od nieba (12) - serial 03:40 Lyra - film dok., Irlandia/W. Brytania 2022	06:00 Nowy dzień 08:30 Malanowski i partnerzy (244) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (245) - serial 09:30 Sekrety rodziny (214) - serial 10:30 Dlaczego ja? (901) - serial 11:30 Gliniarze (672) - serial 12:35 Gliniarze (673) - serial 13:35 Trudne sprawy (1085) - serial 14:40 Dlaczego ja? (978) - serial 15:50 Wydarzenia 16:20 Pogoda 16:25 Interwencja 16:35 Gliniarze (955) - serial 17:35 Sekrety rodziny (394) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Men in Black: International - komedia SF, Chiny/USA 2019. Doświadczony agent H i debiutantka M są nieoczywistym duetem, który staje do walki z nowym zagrożeniem z kosmosu. Bohaterowie muszą połączyć siły i zmierzyć się z niebezpieczeństwem, którego świat jeszcze nie widział. 22:25 Agent i pół - komedia, Chiny/USA 2016 00:55 Sztuka zrywania - komedia romantyczna, USA 2006 03:20 Nasz nowy dom - show	06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 07:00 Republika rano - Serwis 07:05 Republika wstajemy! 07:30 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 Republika dzień - Serwis 12:10 Republika dzień - Serwis 13:00 Republika dzień - Serwis 13:10 Republika dzień - Serwis 14:00 Republika dzień - Serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika dzień - Serwis 15:30 Republika dzień - Serwis 16:00 Republika dzień - Serwis 16:15 Republika dzień - Serwis 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Miłosz Kleczek zaprasza 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Gość Dzisiaj 20:00 W punkt 21:45 Piachem w tryby 22:20 Mówi się... 22:55 Codziennie *****burza 23:10 Republika wieczór 23:55 Express Republiki 00:10 Express Republiki+ 00:30 Poland Daily 00:55 #Rock Rachoń 01:25 Gość Dzisiaj	06:00 Policjanci z Miami (19) - serial 07:00 Policjanci z Miami (20) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial 10:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial 11:00 Nie igraj z aniołem (7) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem (8) - serial 13:00 Zaklinaczka duchów (13) - serial 14:00 Zaklinaczka duchów (14) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (475) - serial 16:00 Rodzinny interes (79) - serial 17:00 Rodzinny interes (80) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (775) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (776) - serial 20:00 Terminator 2: Dzień sądu - film SF, Francja/USA 1991, reż. James Cameron, wyk. Arnold Schwarzenegger, Linda Hamilton, Edward Furlong, Robert Patrick 22:55 Igrzyska śmierci: Kosogłos. Część 2 - dramat SF, Niemcy/USA 2015 01:35 Kill Bill cz. 2 - film sensacyjny, USA 2004, reż. Quentin Tarantino 04:10 Dzielnica strachu (255) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:55 Błask prawdy 09:20 Mieczniki Polskości 09:30 Sanktuarium polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 W służbie Bogu i Ojczyźnie 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Cierpliwa ufność - dok. 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Serial z życia Jezusa 15:00 Leśni mocarze - dok. 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Brygada Świętokrzyska 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnoogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Bądź wierny, idź i pamiętaj 23:25 Wielkość rodziła się przy ołtarzu 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Zapraszamy do współpracy!

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowszą wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl



WŁĄCZ TRYB CZYTANIA

LETNIA PROMOCJA!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
TANIEJ
NA WAKACYJNE DNI!

ZAMÓW PRENUMERATĘNA WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

*REGULAMIN PROMOCJI ZNAJDUJE SIĘ NA STRONIE PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL / SZCZEGÓŁY: 605 900 002



Odwiedź **gdziekupic.swsmedia.pl**
i znajdź najbliższy punkt sprzedaży!



ZESKANUJ!

**-50%**
e-wydaniePrzy zamówieniu
podaj kod:
„LetnieRabaty”,
a zniżka naliczy
się sama.



NIE ŻYJE BYŁY SELEKCJONER ANGLII

POŻEGNANIE \ W wieku 76 lat zmarł w poniedziałek na raka trzustki znany trener piłkarski Sven-Goran Eriksson, m.in. były selekcjoner reprezentacji Anglii na mundialach w 2002 i 2006 r. Szwed trenował też m.in. Benficę Lizbona, AS Roma, Lazio Rzym i Manchester City.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 28 SIERPNIA 2024

SPORT

15

US OPEN \ Debiutujący w Wielkim Szlemie Maks Kaśnikowski o krok od sprawienia niespodzianki na kortach Flushing Meadows

Pierwszy dorosły mecz

Magdalena Fręch (43.) i Magda Linette (42.) odpadły już pierwszego dnia wielkoszlemowego turnieju US Open w Nowym Jorku. Ta pierwsza przegrała w poniedziałek z Belgijką Greet Minnen (70.) 5:7, 5:7. Sensacyjnie zakończył się mecz Linette, która przegrała z 16-letnią Amerykanką Ivą Jovic 4:6, 3:6. Jej rywalka w światowym rankingu zajmuje odległe, 389. miejsce. W Nowym Jorku nie pogra już także Maks Kaśnikowski (194.), który przegrał z Hiszpanem Pedro Martínezem (43.) 7:6 (8-6), 1:6, 2:6, 6:3, 6:7 (6-10).

Artur Szczepanik

Z trójki polskich singlistów, którzy rozgrywali swoje mecze pierwszego dnia US Open, zadowolony z siebie może być tylko debiutujący w turnieju Wielkiego Szlema 21-letni Maks Kaśnikowski. Polak przegrał z Hiszpanem Pedro Martínezem 7:6 (8-6), 1:6, 2:6, 6:3, 6:7 (6-10). Spotkanie trwało 4 godz. i 21 min.

Kaśnikowski zajmuje 194. miejsce i do turnieju głównego przebił się przez kwalifikacje. Martínez na liście ATP jest 43. Polak walczył bardzo zacięcie, grając po raz pierwszy w życiu mecz do trzech wygranych setów.

Podopieczny białoruskiego trenera Alaksandra Burego niespodziewanie wygrał pierwszego seta po tie-breaku, w którym wykorzystał trzecią piłkę setową.

Dwa kolejne sety w zasadzie pozbawione były historii. Świetnie grał w nich Martínez, notując serię ośmiu wygranych gemów z rzędu. Set czwarty był za to popisem Kaśnikowskiego, który świetnie serwował i dwukrotnie przełamał serwis rywala.

W decydującej partii Polak wykazał się wielką walecznością, dwukrotnie odrobiliśmy stratę przełamania. W rozgrywanym do 10 pkt



Maks Kaśnikowski nigdy nie zapomni swojego ekscytującego debiutu w Wielkim Szlemie | fot. Chryslene Caillaud/Panoramic/imago sport/Forum

super tie-breaku lepszy okazał się jednak Martínez.

Gorzej spisały się nasze panie. Fręch po 1 godz. i 52 min pożegnała się z turniejem. Jej najlepszym wynikiem w US Open nadal pozostaje ubiegłoroczna 2. runda.

Fręch przystępowała do meczu w roli faworytki. Jedyne, co przemawiało za Belgijką, to większe doświadczenie z poprzednich lat w Nowym Jorku – dwukrotnie bowiem dochodziła tam do 3. rundy.

– Ranking nie miał tu znaczenia – przyznała po meczu Polka. – Wiedziałam, jaka jest moja sytuacja, że

cały czas gram, że mój organizm jest eksploatowany. Miałam też tu mało czasu, żeby się przestawić. Myślałam, że będzie ciut lepiej. Przeciwniczka zagrała bardzo dobrze. Zawiodł mnie bekhend, bo miałam z nim największe problemy, nawet z ustawieniem się do niego. Nie czułam odległości, nie czułam, gdzie ta piłka wylądowała. Więc i tak był to wyrównany mecz, zważywszy na to, że grałam bez jednego uderzenia – tłumaczyła Fręch.

Teraz przed Fręch kilka nacięć dni wolnego, które spędzi na krótkich waka-

cjach w USA z rodziną, która wspierała ją w Nowym Jorku z trybun.

– Ten rok był dla mnie wykańczający mentalnie. Granie non stop, przemieszczanie się nie było proste logistycznie. Cały czas żyłam w biegu, dlatego teraz przyszedł reset. Nie chcę nawet myśleć o treningach ani o tenisie. Pewnych rzeczy nie oszukam. Nie robię się coraz młodsza, a to wszystko później wychodzi. Spędzę ten czas na ocenie tego, co osiągnęłam w tym sezonie, zastopuję, zwolnię, aby ruszyć dalej z czystą głową – zakończyła reprezentantka Polski.

Magda Linette z kolei przegrała z 16-letnią Amerykanką Ivą Jovic 4:6, 3:6. Spotkanie trwało 1 godz. i 28 min. Polka w światowym rankingu zajmuje 42. miejsce, a Jovic jest dopiero 389. i w turnieju wystąpiła dzięki dzikiej karcie od organizatorów. Po losowaniu drabinki wydawało się, że Linette nie będzie miała problemów z awansem do kolejnej rundy, ale Amerykanka zdołała sprawić niespodziankę.

Na porażkę Linette wpływ miało przede wszystkim aż 29 niewymuszonych błędów. Jovic popełniła ich 15.

Cały świat znów wrócił do Paryża

PARAOLIMPIZM \ W środę w Paryżu rozpoczną się igrzyska paraolimpijskie, które potrwają do 8 września. Polska ekipa liczy 84 osoby – 41 kobiet i 43 mężczyzn. Łącznie o 549 kompletów medali w 17. edycji tej imprezy powalczą w 22 dyscyplinach 4400 sportowców ze 182 państw.

Chorążymi Biało-Czerwonych podczas ceremonii otwarcia będą Lucyna Kornobys, dwukrotna wice mistrzyni paraolimpijska, mistrzyni świata i Europy w pchnięciu kulą, która od 2011 r. nie schodzi z podium najważniejszych imprez, oraz skaczący wzwyż

Maciej Lepiato, rekordzista świata, który z trzech poprzednich igrzysk wrócił z medalem, a dwukrotnie było to złoto.

Biało-Czerwoni rywalizować będą w 15 z 22 dyscyplin. W programie paraolimpiady są: futbol słabowidzących, badminton, bocce,

łucznictwo, ujeżdżenie, podnoszenie ciężarów, goallball, judo, kajakarstwo, lekkoatletyka, kolarstwo, koszykówka na wózkach, szermierka na wózkach, rugby na wózkach, tenis na wózkach, wioślarstwo, pływanie, siatkówka na siedząco, strzelectwo, taekwondo, tenis stołowy oraz triathlon.

W poprzednich igrzyskach paraolimpijskich w Tokio trzy lata temu Polacy wywalczyli 24 medale: siedem złotych, sześć srebrnych i 11 brązowych, co dało im 17. miejsce w klasyfikacji krajów.

Łączny dorobek Biało-Czerwonych w letnich igrzyskach paraolimpijskich, począwszy od pierwszego startu w 1972 r., to 798 medali.

Kibiców najpierw jednak czeka ceremonia otwarcia igrzysk. Jej dyrektorem artystycznym jest Thomas Jolly, który odpowiadał za zenującą imprezę nad Sekwaną, która miesiąc temu zbulwersowała kibiców przed igrzyskami w Paryżu. I tym razem uroczystość odbędzie się poza stadionem. Wybór padł na Pola Elizejskie i plac Zgody. Szczegóły

ceremonii utrzymywane są w tajemnicy.

Występ zatytułowany „Paradox” będzie celebrował „wszystkie ciała”, jak podkreślił Jolly. Za muzykę po raz kolejny odpowiada Victor Le Masne, kompozytor hymnu olimpijskiego, a choreografem jest Szwed Alexander Ekman. Podczas ceremonii zamknięcia, zaplanowanej na 8 września na Stade de France, odbędzie się koncert muzyki elektronicznej, w którym weźmie udział 24 artystów i DJ-ów, w tym Jean-Michel Jarre.

Początek dzisiejszej uroczystości o godz. 20.

..... (asz)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 OBRONA NARODOWA
11 KULTURA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 PROGRAM TV
15-16 SPORT



PIŁKARSKA J-LEAGUE \ Maciej Skorża ponownie objął funkcję trenera piłkarzy Urawa Red Diamonds. 52-letni szkoleniowiec wraca do zespołu po ośmiomiesięcznej przerwie. Wcześniej pracował w tym klubie od listopada 2022 r. do końca 2023 r. Wygrał tam m.in. azjatycką LM.

fot. Wikipedia/d

LIGA NARODÓW \ Michał Probiez na mecze ze Szwecją i z Chorwacją powołał 25 piłkarzy

Kadra bez Szczęsnego

Bramkarz reprezentacji Polski Wojciech Szczęsny ogłosił wczoraj zakończenie kariery w wieku zaledwie 34 lat. W meczach Ligi Narodów ze Szwecją (5 września w Glasgow) i Chorwacją (8 września w Osijeku) kadra będzie musiała sobie radzić bez niego. Selekcjoner Michał Probiez powołał na te spotkania czterech bramkarzy – Łukasza Skorupskiego, Marcina Bułkę, Bartłomieja Drągowskiego i Bartosza Mrozka.

Artur Szczepanik

Dałem futbolowi wszystko, co miałem, przez ponad 18 lat mojego życia. Poświęcałem się codziennie, bez wymówek. Moje ciało wciąż czuje się gotowe na wyzwania, mojego serca już tam nie ma – napisał wczoraj Szczęsny w swoich mediach społecznościowych. „Czuję, że teraz nadszedł czas, aby poświęcić całą moją uwagę mojej rodzinie – mojej wspaniałej żonie Marcinie i dwójce naszych pięknych dzieci Liamowi i Noeli” – dodał.

Szczęsny rozstał się niedawno po siedmiu sezonach gry z Juventusem Turynu. Miał propozycje z Anglii (Chelsea Londyn, Manchester United), Włoch (Como, Monza) oraz Arabii Saudyjskiej. Z zagranicznych klubów interesował go jednak tylko Arsenal Londyn, do którego jako junior trafił w 2006 r. z Legii Warszawa. Brak propozycji od Kanonierów spowodował, że postanowił pożegnać się z futbolem i zająć innymi projekta-



Wojciech Szczęsny w reprezentacji Polski zagrał 84 razy | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

mi (inwestuje m.in. w deweloperkę).

Z Juventusem trzy razy zdobył mistrzostwo Włoch, trzy razy Copa Italia i dwa razy Supercup. Z Arsenalem dwa razy triumfował w Pucharze Anglii i raz zdobył Tarczę Wspólnoty.

W drużynie narodowej rozegrał 84 mecze – najwięcej ze wszystkich polskich bramkarzy. Zadebiutował

18 listopada 2009 r. w towarzyskim spotkaniu z Kanadą w Bydgoszczy (1:0). Był uczestnikiem mistrzostw Europy w 2012, 2016, 2021 i 2024 r. oraz mistrzostw świata 2018 i 2022.

Grał też w angielskim Brentfordzie i włoskim AS Roma.

„Nie tylko zrealizowałam swoje marzenia, ale dotarłam tam, gdzie moja wy-

obraźnia nawet nie odważyła się mnie zabrać. Grałem na najwyższym poziomie z najlepszymi zawodnikami w historii, nigdy nie czułem się gorszy” – napisał.

Jego ostatnim oficjalnym występem był mecz Euro 2024, w którym Białoczerwoni 21 czerwca ulegli w Berlinie Austriakom 1:3.

PZPN chce oficjalnie pożegnać Szczęsnego w jeszcze

jednym, jego 85. meczu. Takie przynajmniej były plany podczas mistrzostw Europy w Niemczech.

Szczęsnego zabrakło w kadrze na mecze ze Szkotami i z Chorwatami w Lidze Narodów, którą wczoraj ogłosił Probiez. Zaskoczeniem jest brak w niej potencjalnego następcy „Szczęny”, Kamila Grabary z Wolfsburga.

Probiez powołał trzech debiutantów – bramkarza Lecha Poznań Bartosza Mrozka oraz pomocników Mateusza Bogusza z Los Angeles FC i Mateusza Kowalczyka z GKS Katowice.

W kadrze są też narzekający ostatnio na urazy Piotr Zieliński (Inter Mediolan) i Kacper Urbański (Bologna).

Kadra na mecze Ligi Narodów

Bramkarze: Marcin Bułka, Bartłomiej Drągowski, Bartosz Mrozek, Łukasz Skorupski.

Obrońcy: Jan Bednarek, Bartosz Bereszyński, Paweł Dawidowicz, Jakub Kiwior, Kamil Piątkowski, Tymoteusz Puchacz, Sebastian Walukiewicz, Mateusz Wieteska.

Pomocnicy: Mateusz Bogusz, Przemysław Frankowski, Jakub Kamiński, Mateusz Kowalczyk, Jakub Moder, Jakub Piotrowski, Bartosz Slisz, Sebastian Szymański, Kacper Urbański, Nicola Zalewski, Piotr Zieliński.

Napastnicy: Adam Buksa, Robert Lewandowski, Krzysztof Piątek, Karol Świdzki.

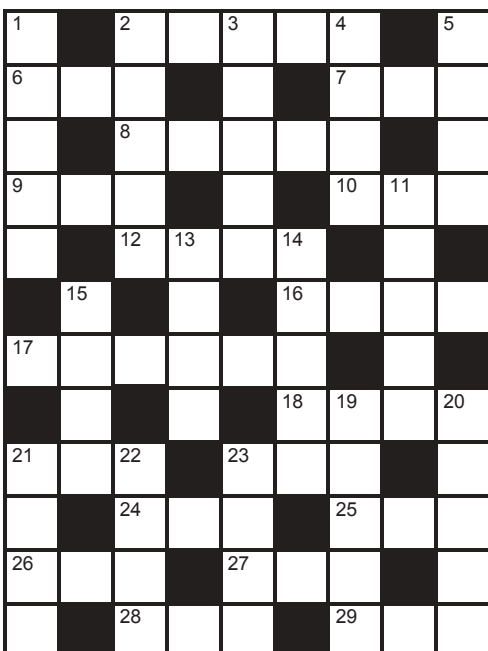
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

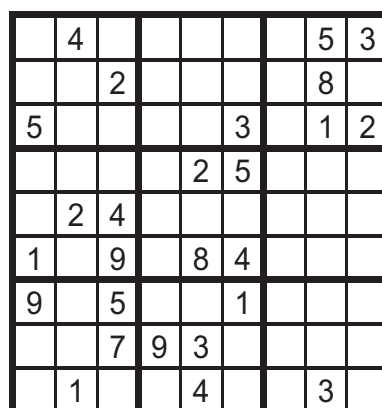
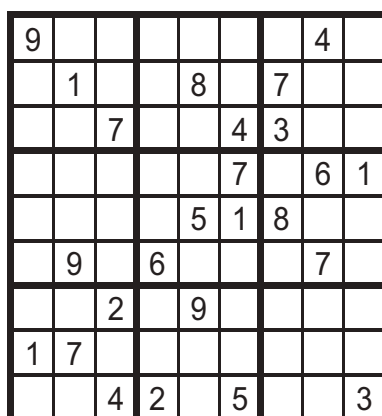
- 2) zamęt, nieład
 - 6) krakowska uczelnia
 - 7) para szyn
 - 8) klejona na dętce
 - 9) narząd wzroku
 - 10) jednostka mocy
 - 12) miasto jak ryba
 - 16) plotkująca sąsiadka
 - 17) dostojnik kościelny
 - 18) tęczy kamień ozdobny
 - 21) odgłos bociana
 - 23) kolorowa papuga
 - 24) ruszają weń pary
 - 25) sklep samoobsługowy
 - 26) dawna nazwa Tokio
 - 27) ma dwa końce
 - 28) belgijskie uzdrowisko
 - 29) urzędowy dokument
- PIONOWO**
- 1) zdobi bluzkę
 - 2) żywemu nie przepuści
 - 3) beczka z piwem
 - 4) akwen z karpami
 - 5) element kraty
 - 11) ma swojego generała
 - 13) szukana w stogu siana
 - 14) występuje w teatrze

15) ostra dyscyplina

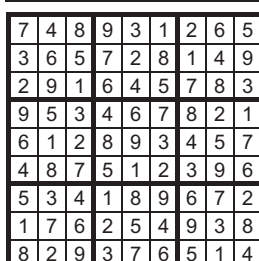
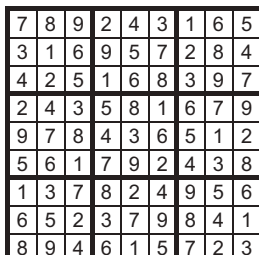
- 19) szewska złość
- 20) granica, pułap
- 21) Białe u Londona
- 22) kanon moralny
- 23) śpiewający Paul



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.